

Sprawy trzech burmistrzów



Ostatnie takie Święta



Co dalej z bocheńskim Rynkiem

ZIEMIA BOCHENSKA



NR 4-5 (247-248)

KWIECIEŃ-MAJ
2014

CENA 3 zł



ISSN 1233-9660



9 771233 966005



Życzymy ciepłych,
pełnych życzliwości
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech u wszystkich mieszkańców
Ziemi Bocheńskiej
zagości radość,
nadzieja i miłość!

Redakcja



■ Andrea Montegna, *Modlitwa w Ogrójcu*, 1460, National Gallery w Londynie



■ Pieter Brugel, *Droga krzyżowa*, 1564, Muzeum Sztuki w Wiedniu



■ Jacopo Tintoretto, *Ukrzyżowanie*, 1565, Scuola Grande di San Rocco (fotografie: wikipedia.org)

Minął miesiąc

- 17 marca Straż Miejska w Bochni przeniosła się do nowej siedziby przy ulicy Regis 2., gdzie kosztem 680 tys. złotych wykonano niezbędny remont. W tym miejscu Straż Miejska będzie obsługiwać także miejski monitoring.

- 21 marca został przeprowadzony przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Bochni na terenie Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Nabywcą nieruchomości została bocheńska firma Gerex net M.W. Gierak. Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości za działkę o powierzchni 1.5792 ha wyniosła 1 392 915,96 zł. Dodatkowo nabywca zapłaci miastu Bochnia kwotę 24 223,62 zł za ustanowienie służebności gruntowej.

Inwestor planuje budowę hali magazynowej o pow. około 2700 m² (prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku) i zatrudnienie około 20 osób. Jest to już trzeci inwestor w BSAG.

Dotychczas działki w strefie zakupiły firmy: Werner Kenkel oraz Gór-Stal.

Firma Werner Kelkel, zajmuje się produkcją tektury falistej oraz opakowań z nadrukiem fleksograficznym i offsetowym. Fabrykę buduje firma Skanska. Będzie ona miała łączną powierzchnię 36 tys. m². W grudniu 2013 r. Firma Werner Kenkel otrzymała kolejne zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej (BSAG). Zakład poniesie

nakłady w wysokości 50 mln złotych, a także zatrudni co najmniej 35 nowych pracowników. Także w grudniu rozpoczął się pierwszy nabór pracowników.

Kolejnym inwestorem BSAG jest firma Gór-Stal, która zainwestuje prawie 44,4 mln zł. Nowy zakład planuje zatrudnić około 50 pracowników. Firma Gór-Stal zajmuje się produkcją zaawansowanych technicznie i ekologicznie płyt warstwowych z rdzeniem poliuretanowym. Płyty te znajdują swoje zastosowanie w budowie takich obiektów jak: supermarkety, hipermarkety, hale magazynowe, hale logistyczne, hale produkcyjne czy fabryki.

- 27 marca radni zdecydowali, iż Bochnia zaciągnie długoterminowy kredyt w wysokości 9 mln złotych. Kredyt ma zostać przeznaczony na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu oraz na spłatę kredytów zaciągniętych w latach poprzednich. Kredyt będzie spłacany w ratach półrocznych w latach 2015-2023.

Nie rozpatrzono propozycji radnego Wojciecha Cholewy aby dokonać konsolidacji wszystkich spłacanych przez miasto kredytów (34 miliony złotych) ponieważ jak argumentowała skarbnik miasta Grażyna Ziolo: *Najpierw potrzebna będzie uchwała na zaciągnięcie kredytu w wysokości 34 mln zł, bo tyle mamy w tej chwili zadłużenia. Do konsolidacji potrzebna jest państwa uchwała i wtedy można ogłosić przetarg. Nie ma innej możliwości, nie można poza przetargiem szukać banku z chęcią zaciągnięcia od niego 34 mln zł kredytu.*

- Program „Bocheńska Karta Rodzina” cieszy się sporym zainteresowaniem mieszkańców miasta. Od początku roku Urząd Miasta wydał ponad 250 kart dla uprawnionych członków rodzin.

Nasza okładka:

Aleksandra Buczek i Kinga Ból z Łapczycy podczas konkursu palm wielkanocnych, który odbył się 13 kwietnia w Chelmie

27 lutego odbył się koncert z okazji 761 urodzin Bochni. Wystąpił Marek Piekarczyk z zespołem w składzie Tadeusz Apryjas – gitara, wokół; Jacek Borowiecki – instrumenty perkusyjne; Jagoda Uniewicz – wiolonczela. Zagrał także zespół „Pora Wiatru” w składzie: Adam Legutko – bas; Mateusz Antas – wokół, gitara, harmonijka; Kacper Szpyrka – skrzypce; Jakub Wiśniewski – wokół, gitara; Bartek Wójcik – bębny; Guillermo Caravaca – banjo.

Koncert występującego dopiero po raz drugi w Bochni Marka Piekarczyka cieszył się dużym zainteresowaniem. Wcześniej wystąpił on kilka razy z zespołem TSA w Proszówkach na scenie RockAutostrady. Podczas koncertu zebrano ponad 5 tysięcy złotych na leczenie chorej na raka Dorotki Botkowskiej.



REKLAMA

DIETETYK

**JEDZ ZDROWO
ŻYJ ZDROWO**



DLA CIEBIE
608 48 78 30
diet-fit.wix.com/diet-fit



21 marca Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni zorganizowało kolejny koncert z cyklu Muzyka na Via Regia. W Galerii Chełm utwory na dwa flety i fortepian wykonał duet „Due Flauti” - Aleksandra Skoczek-Zapała i Małgorzata Górecka, oraz pianistka Anna Huszczo. Przed profesjonalnymi muzykami wystąpiła Karolina Zając - uczennica klasy fletu Aleksandry Skoczek-Zapała ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Mikuszowicach.

Aleksandra Skoczek-Zapała i Małgorzata Górecka są absolwentkami krakowskiej Akademii Muzycznej, połączyła je wspólna pasja i zamiłowanie do gry kameralnej. Obie zawodowo uczą także w szkołach muzycznych. W ich repertuarze znajdują się utwory wybitnych kompozytorów poczynając od baroku po współczesność, a także muzyka rozrywkowa. Wykonują utwory m.in. takich kompozytorów jak: J. S. Bach, J. J. Quantz, G. B. Viotti, C. Stamitz, J. Haendel, M. Blavet, L. van Beethoven, D. Cimarosa, E. Bozza, F. Kuklau, J. Demerssman, F. Doppler, G. Faure, S. Joplin. W godzinnym koncercie przy akompaniamencie Anny Huszczo zaprezentowały zarówno utwory muzyki klasycznej, jak i standardy muzyki filmowej. Koncert poprowadził Jan Truś.

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA



Śłużymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999



11 marca w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni z czytelnikami spotkał się Krzysztof Maćkowski, dziennikarz, pisarz, scenarzysta i podróżnik, który urodził się i wiele lat spędził w Bochni. Promował swoją najnowszą książkę *Bardzo wielkie pojednanie*.

Krzysztof Maćkowski jest autorem reportaży z podróży do Egiptu, Meksyku, Gwatemali, Tybetu, Indii, Nepalu i Peru oraz licznych wywiadów, w tym z Czesławem Miłoszem, opublikowanego w tomie dzieł zebranych poety „Rozmowy polskie 1999-2004” (Wydawnictwo Literackie) czy z Ryszardem Kapuścińskim, zamieszczonego w książce *Ryszard Kapuściński. Autoportret reportera* (Wydawnictwo Znak). Jest także scenarzystą filmu fabularnego „Kontrakt” (reż. Ksawery Szczepanik) oraz pomysłodawcą i współautorem serialu „Wataha” (HBO).

21 marca w klubie Mała Czarna w Bochni miał miejsce niezwykle interesujący koncert - *Its all about the energy!* Wystąpili: Justyna Janik - wokalistka, Szymon Fortuna - perkusista, Adam Jarzmik - klawiszowiec, syntezatory, Michał Król - saksofonista i Wojciech Zwierniak - saksofonista.





30 marca u Sióstr Benedyktynek w Staniątkach odbył się na koncert na rzecz klasztoru z cyklu Skarby muzyki w perle kultury. „Koncert Pasyjny” w wykonaniu Chóru Musica Ex Anima” (Marcin Wolak - baryton, Artur Wrona - organy, Krzysztof Michalek - dyrygent, organy) zgromadził wierną publiczność. W programie znalazły się m.in. utwory Stanisława Moniuszki oraz inne arcydzieła muzyki chóralnej. Musica Ex Anima to kameralny chór mieszany, z Krakowa. Swymi korzeniami sięga 2003 roku, przy czym pod obecną nazwą funkcjonuje od kwietnia 2010 roku. Od grudnia 2008 roku jego dyrygentem jest Krzysztof Michalek. Nazwa chóru - w tłumaczeniu Muzyka duszy - oddaje ideę, jaka przyświeca jego chórzystom. Cele Musica Ex Anima to propagowanie idei śpiewu chóralnego oraz rozwój wokalny i muzyczny członków chóru. Chór na stałe współpracuje z Bazyliką Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, należy również do Ogólnopolskiego Związku Chórów Kościelnych Caecilianum. Podczas koncertu siostry zbierały ofiary na utrzymanie i ogrzewanie klasztoru, a warto dodać, iż siostry bardzo ciężko pracują na swe utrzymanie, m.in. hodują karpie, które sprzedają przed świętami Bożego Narodzenia.



6 kwietnia w kościele szkolnym z „Misterium Męki Pańskiej w utworach chóralnych” wystąpił chór chłopięcy Pueri Cantores Sancti Niccolai. Był to jeden z trzech koncertów pod tym samym tytułem jaki wykonał bocheński chór. Jak zwykle cieszył się dużym zainteresowaniem, a młodzi artyści wykazali się niezwykłym kunsztem.

Proces obecnego burmistrza Bochni

10 marca w Sądzie Rejonowym w Bochni rozpoczął się proces przeciwko aktualnemu burmistrzowi Bochni Stefanowi K. Prokuratura postawiła oskarżonemu zarzut z art. 231 § 2 kodeksu karnego w związku z art. 12 kk. Sprawa dotyczy nieprawidłowości przy remoncie klimatyzacji w Hali Targowej „Gazaris”.

Przebieg procesu był szeroko przedstawiany na bocheńskich portalach internetowych, na niektórych szczególnie dokładnie.

Pierwszego dnia rozprawy przesłuchano siedmiu świadków, m.in. była naczelnikę wydziału inwestycji Magdalenę Tabor. Sąd odrzucił wniosek obrony o umorzenie postępowania. Prokurator uzasadniając akt oskarżenia stwierdził: *przed rozpoczęciem procedury oskarżony wskazał zarówno podmioty, do których skierowano zapytania w ramach rozeznania rynku, jak również podmiot, który otrzymał zamówienie.* Burmistrz nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, wobec powyższego odczytano wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Jak napisał portal bochnianin.pl: „Najciekawsze zeznania złożyła Magdalena Tabor, ówczesna naczelniczka wydziału AGKI. To ona jako jedyna poniosła konsekwencje całego zamieszania - została zdegradowana z posady naczelnika wydziału. Z jej zeznań wynika, że podczas spotkania, na którym oprócz niej obecni byli radny Władysław Rzymek oraz oskarżony Stefan K., ustalono kto ma wygrać postępowanie. Pierwotnie miała to być firma radnego, ale urzędniczka zwróciła uwagę, że jest to niezgodne z przepisami. Wtedy wskazano firmę żony radnego. Według zeznań Magdaleny Tabor naczelnicze polecono następnie „ubrać to w papiery”. Po jej zeznaniach burmistrz wygłosił oświadczenie, w którym pokreślił, że nie wskazywał firmy, która miała wygrać.”

11 marca w następnym dniu procesu przed Sądem Rejonowym w Bochni swoje zeznania złożyli m.in. radny Władysław Rzymek oraz jego żona i siostra - właścicielki firmy, która otrzymała zlecenie i wykonała modernizację klimatyzacji w hali targowej „Gazaris”. Kolejna rozprawa odbędzie się 15 kwietnia.

I wyrok dla byłego burmistrza

Zakończył się natomiast w I instancji proces byłego burmistrza. Sąd Rejonowy w Brzesku uznał Bogdana K. winnym tego, że pomówił publicznie radnego Wojciecha Cholewę nazywając go „kłamcą”. Oskarżony został ponadto zobowiązany do zapłaty grzywny w wysokości 2500 zł i pokrycia kosztów procesu, a treść wyroku ma zostać opublikowana na łamach dwóch lokalnych portali. Postępowanie toczyło się z oskarżenia prywatnego wniesionego przez byłego burmistrza, radnego Wojciecha Cholewę. Nie warto byłoby może pisać o tej sprawie gdyby nie interesujące uzasadnienie wyroku jakie podał sędzia Zbigniew Małysa, a które zostało zacytowane przez media m.in. bochnianin.pl:

Podczas pamiętnej komisji rewizyjnej oskarżony najpierw nie określił dokładnie kogo nazywa kłamcą („Każdego kto powie, że pani Stanisława Dziadoszycz informowała mnie po co idzie nazwę kłamcą, bezczelnym kłamcą i oszustem.”). To bezczelne stwierdzenie oskarżonego świadczy, że do kręgu osób obrażonych tym epitetem dołącza sędzia z Sądu Rejonowego w Bochni, sędziowie z Sądu Okręgowego w Tarnowie, a od chwili obecnej również moja skromna osoba. Na takie coś zgody nie ma - stwierdził sędzia Zbigniew Małysa.

Komentarz jest zbyteczny, a każdy kto zna byłego burmistrza wie, że apelacja jest pewna.

PS

Bochnia osądami stoi

Nie wiem czy macie Państwo takie same odczucia, ale ja coraz częściej mam wrażenie, że uczestniczę w jakimś niekończącym się reality show, w którym jedną z głównych ról odgrywa kobieta o kamiennej twarzy, z wagą i mieczem w dłoniach oraz opaską na oczach. Ta znana chyba wszystkim postać to Temida – w mitologii greckiej bogini, która ma uosabiać sprawiedliwość, prawo i wieczny porządek. Ale jak to już na naszym świecie bywa, bardzo często w praktyce obowiązuje inna zasada, którą w kultowym filmie Sylwestra Chęcińskiego najlepiej określiła Leonia Pawlak wręczając swojemu Kazimierzowi granaty i wypowiadając znamienne słowa: „sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie”.

A teraz współczesny cytat, i nie z filmu, ale z naszego bocheńskiego podwórka, a dokładniej z brzeskiej sali sądowej. – *To bezczelne stwierdzenie oskarżonego świadczy, że do kręgu osób obrażonych tym epitetem dołącza sędzia z Sądu Rejonowego w Bochni, sędziowie z Sądu Okręgowego w Tarnowie, a od chwili obecnej również moja skromna osoba. Na takie coś zgody nie ma* – powiedział sędzia Zbigniew Małyśa, uznając winnym Bogdana Kosturkiewicza za pomówienie i nazwanie swojego poprzednika Wojciecha Cholewę „kłamcą”. Tak ostre słowa sędziego do skutku wypowiedzianej publicznie groźby, którą oskarżony straszył tak naprawdę każdego z nas, że „każdy kto powie, że pani Stanisława Dziadoszczuk informowała mnie po co idzie (do sądu – dop. red.) nazwę kłamcą, bezczelnym kłamcą i oszustem”. Przypomnę tylko, że chodziło o zerwanie ugody pomiędzy miastem a właścicie-

lem dzisiaj pięknie odremontowanej kamienicy przy placu św. Kingi 1, do której reprezentująca ówczesnego burmistrza radca prawny Stanisława Dziadoszczuk doprowadziła, zmieniając w sądzie diametralnie stanowisko w sprawie sporu o kamienicę. Sąd zajmował się już tym tematem dwukrotnie, w obu przypadkach stwierdzając prawomocnym wyrokiem że tak właśnie było. Tyle że – w myśl zasady Leoni Pawlakowej – panu Kosturkiewiczowi wyrok ten nie odpowiadał i jak podkreślił sędzia ogłaszając wyrok „oskarżony w dalszym ciągu idzie w zaparte”.

Nie myślcie Państwo, że pasjonują mnie rozprawy sądowe ani też nie nabierajcie przekonania, że nasze sądy uważam za nieomyślne. Niestety, przykładów na budzące poczucie niesprawiedliwości wyroki sądowe każdy z nas zna wiele, ale nie o tym dzisiaj. Chciałbym tylko zaznaczyć, że ogarnęła nas ze wszystkich stron mania wzajemnego osą-

dzania się. Zamiast kulturalnej wymiany zdań i poglądów, coraz częściej mamy do czynienia z obustronnym obrzucaniem się słownym błotem. Problem dotyczy już nie tylko polityków czy dziennikarzy, z których niektórzy stali się wręcz mistrzami w obrażaniu i poniżaniu swoich rozmówców, ale niemal każdego z nas. I ja biję się we własne piersi! Wystarczy znaleźć ofiarę, zasugerować nieczyste intencje lub zasłyszane sensacyjne informacje i sprzedać temat spragnionym wszelkich afer mediom. A później już idzie jak po maśle. Setki złośliwych, wulgarnych komentarzy, masa obelg, kłamstw i oszczerstw. Byłe sobie pofolgować! Żeby choć na chwilę nam ulżyło. Żebyśmy mogli poczuć swoją wyższość, podreperować własne ego, bo my tacy nie jesteśmy, my takimi ludźmi się brzydzimy! Ileż już skandali przeżyliśmy w ostatnich latach na własnym podwórku? Tankownia, kamienica, próba zastraszenia

policjantów, wycięte drzewa, nielegalne doładowania telefonu, wredna klimatyzacja. Każda z tych spraw rozgrzewała i nadal pewnie może emocjonować wielu z Państwa. Spora część z nich przyczyniła się nawet do zmiany władzy. A wszystkie bez wyjątku skłóciły i podzieliły naszą lokalną społeczność. Nie twierdząc, że nigdzie nadużyć nie było, chcę tylko zwrócić na ich rangę i porównać do tych poważnych przekrętów i afer rozgrywanych niemal każdego dnia w zaciszu wielu gabinetów polityków, biznesmenów i banksterów. Ale tego nasz wyczulony na niesprawiedliwość i oszustwo umysł jakoś już nie zauważa. Dlaczego? Bo zaśmiecony jest naszymi małymi wojenkami. I tak jest już od wielu lat na okrągło. Czy ktoś kiedyś, to nasze bocheńskie, pełne nienawiści i kłótni perpetum mobile zatrzyma?

Przed nami czas błogosławionych świąt, które są pamiątką zwycięstwa Dobra nad Złem. Poniżony, niesłusznie osądzony i skazany na śmierć Chrystus w ostateczności triumfuje. Ta historia każdemu człowiekowi, nie tylko wierzącemu chrześcijaninowi, powinna pomóc podnieść się z upadku, zdopinguować do lepszego życia, nawet jeśli już kiedyś nie wyszło.

Spróbujmy w te święta mniej myśleć o innych, a więcej o sobie i najbliższych. A na świat popatrzmy życzliwie i z radością. Wszak wiosna w pełni! I Chrystus Zmartwychwstał! Alleluja! Zatem – Wesołych Świąt!

E. Kolanko

REKLAMA

MALOWANIE PROSZKOWE
elementów wielkogabarytowych

ŚRUTOWANIE=PIASKOWANIE
elementów wielkogabarytowych

Sprzedaż farb proszkowych i ciekłych AKZO, CROMADEX

MMP
ul. Partyzantów 24E
32-700 Bochnia
tel. 14/ 611 17 45
605 782 128
www.mmp.net.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 „Fundusze Europejskie dla Małopolski”

Ostatnie takie Święta

Już za kilka chwil po przeżyciach duchowych Triduum Paschalnego czeka nas uczta cielesna, zasiądziemy do śniadania Wielkanocnego. Pojawia się na nim smakołyki, wśród których poczesne miejsce zajmą poświęcone dzień wcześniej w Wielką Sobotę przeróżne wędzonki, szynki, boczki, kiełbasy, których zapach rozchodził się po całym kościele. Na świątecznym stole nie może bowiem zabraknąć tych typowych tradycyjnych polskich wędlin, jakie od wieków wytwarzali nasi rolnicy i masarze.

Wszystkie jednak znaki na niebie i ziemi wskazują, iż pojawią się po raz ostatni na świątecznym stole. Od 1 września 2014 roku takich produktów już nie będzie. Ich produkcja będzie zakazana, a za wprowadzenie ich do obrotu grozić będzie kara finansowa zdecydowanie większa niż za najpoważniejsze nawet przestępstwo. Co oznacza groźba zapłacenia kary w wysokości 10% obrotu (nie zysku) za ostatni rok, nikomu, kto potrafi liczyć do stu nie trzeba tłumaczyć. Unia Europejska przy biernej postawie polskiego rządu wprowadza regulacje zakazujące tradycyjnego wędzenia. Argumentuje przy tym, iż dba o nasze zdrowie. Byłoby to godne pochwały, gdyby nie fakt, iż inne produkty żywnościowe mają większe stężenie benzo(a)pirenu niż wędzone wędliny. Liście herbaty mają przecież do 21 jednostek, sałata od 3 do 12, kapusta ok. 25, a margaryna do 36 jednostek, kakao ma 5 jednostek. Wędliny mają mieć 2 jednostki (teraz 5). Syn mój zadał mi wczoraj pytanie: czy chipsy są zdrowsze od boczku? Zdaniem eurokratów tak jest. Wychodzi na to, że zdrowsze od szynki tradycyjnej są nawet papierosy, które można swobodnie produkować, a oprócz bizo(a)pirenu wielokrotnie przekraczającego normy dla wędlin, zawierają tysiące innych szkodliwych związków.

Powstaje więc pytanie: o co tutaj chodzi? I niestety odpowiedź jest standardowa – jak

nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze. A są one niebagatelne. Wędzone tradycyjne produkty świetnie się sprzedają, zdobywają nowych klientów w kraju i za granicą.

Polskie rolnictwo, polski przemysł przetwórczy, a w szczególności przemysł mięsny ma duży udział w eksporcie, świetnie się rozwija, a właściwie świetnie się rozwijał. Podcinane są bowiem kolejne jego skrzydła. Na pierwszy ogień pod wpływem mediów i tzw. obrońców praw zwierząt polski Sejm zakazał uboju rytualnego. Żadna jednak krówka czy przedstawiciel ptactwa nie poprawił swojego bytu, nie uchronił się od noża, dalej są zabijane rytualnie, (muzułmanie czy żydzi nie stali się nagle jaroszami) tyle tylko, że odbywa się to w innych krajach europejskich, których przedstawiciele chwalą nas, jacy to jesteśmy postępowi. Tyle tylko, że straciliśmy rynki zbytu np. do Turcji, a tysiące osób straciły pracę. I ich losem jakoś nikt, na czele z „polskimi” mediami nie jest zainteresowany. Warto sprawdzić i pamiętać, jaka partia głosowała w Sejmie przeciwko polskiemu rolnictwu, a teraz głośno krzyczy, że po wyborach będzie dbać o wieś i polskiego rolnika. Kolejnych kilka tysięcy czy nawet więcej osób straci pracę po wprowadzeniu zakazu wędzenia. A swoją drogą jaki dziwny jest ten europejski świat, skoro już płeć będzie można sobie wybrać, ale boczku i kiełbasy

wędzonej nie wolno nawet produkować. Narkotyki już niektóre kraje legalizują, ale szynka wędzona jest największym zagrożeniem dla postępowego Europejczyka.

Dzieje się to niestety przy biernej postawie polskiego rządu, którego premiera – a za jego pośrednictwem ministrów – wynajęliśmy (poprzez akt głosowania) aby bronił polskich interesów. Nie amerykańskich, nie ukraińskich, nie niemieckich, czy duńskich, ale polskich interesów ma bronić polski rząd i polska dyplomacja na czele z ministrem spraw zagranicznych. A zagrożenie dla polskiego rolnictwa jest więcej. Rosja zakazała od 7 kwietnia importu przetworów z mięsa wieprzowego z Polski i Litwy. Wcześniej embargo takie wprowadziła już Białoruś. Kryzys ukraiński odbija się także na sytuacji sadowników. Alarmują oni, że w pierwszym kwartale tego roku sprzedaż jabłek do Rosji spadła nawet o połowę w ujęciu rocznym. Eksperci nie wykluczają, iż embargo na kolejne polskie produkty to efekt zaangażowania polskich polityków w wydarzenia w Kijowie. Tymczasem miejsce polskich dostawców w Rosji błyskawicznie zajmują producenci z innych krajów europejskich. Ukraina natomiast już od dłuższego czasu również stosuje embargo na polskie mięso, o czym poinformował minister rolnictwa RP.

Jakby tego było mało, w najbliższym czasie Unia Europejska ma znieść jednostronnie

ceła na towary rolne z Ukrainy. W 2013 roku na Ukrainie zebrano aż 62,8 mln ton zbóż, w Polsce natomiast zebrano 28,4 mln ton. Łatwo sobie wyobrazić, że po zniesieniu ceł zaleje nas tańsze zboże z Ukrainy, inne kraje europejskie na pewno się przed tym zabezpieczą wprowadzając np. przepisy sanitarne, a my jak zwykle będziemy ponosić koszty naszej polityki. Szkoda tylko, że koszty zawsze ponosi społeczeństwo, a nie politycy i rządzący. Politycy i najwyżsi urzędnicy państwowi nie rezygnują z żadnych przywilejów, żyją w coraz większym oddaleniu od społeczeństwa, które ponosi wszystkie koszty, konsekwencje dotykają jednak całe państwo. Mniej osób pracujących, słabsze firmy, słabsza gospodarka to mniejsze wpływy do kasy państwa. Ale czy ktoś jeszcze się tym przejmuje? Szlachta i magnateria też w dawnej Polsce dbała przede wszystkim o siebie, a jaki był skutek, nie trzeba nikomu przypominać.

Rolnicy z zachodniopomorskiego skarżą się i protestują przeciwko kupowaniu ziemi przez cudzoziemców poprzez podstawione osoby. Tymczasem już od 1 maja 2016 roku w całej Unii Europejskiej, w tym w Polsce, będzie obowiązywał wolny obrót ziemią. w jakiej kondycji będą wtedy polscy rolnicy, czy będą w stanie konkurować z obcokrajowcami, czy państwo polskie zabezpieczy interes polskiej wsi czy też będzie czekać co się będzie działo dalej? Media wydawane w Polsce dość oszczędnie informują o tych zagrożeniach, ale o tym w następnym numerze Ziemi Bocheńskiej.

Natomiast my zwykli zjadacze chleba i wędlin – jedyne co możemy zrobić – to rozsądnie wydawać własne pieniądze, a nasze wybory naprawdę wiele znaczą.

Kupujmy dobre polskie produkty, póki jeszcze możemy!

Piotr Skoczek

Na bocheńskim Rynku nic nie powstanie?

Celowo w tytule parafrazuję słowa radnej Łucji Satoła-Tokarczyk, które według relacji „Bochnianina” padły z ust przewodniczącej Komisji Kultury podczas ostatniego posiedzenia tego zacnego gremium, a w wersji oryginalnej miały zabrzmieć: „w następnej kadencji nic nie powstanie”.

Słowa pani Radnej są prawdopodobnie wypowiedziane pod wpływem sporych emocji, a dosłowne ich zastosowanie jakoby w Bochni przez następne 4-5 lat „nic nie powstało”, jest często stosowaną w dzisiejszych mediach dziennikarską nadinterpretacją. Nie sądzę, aby radna Łucja Satoła-Tokarczyk była aż tak wielką pesymistką co do możliwości działań bocheńskiego samorządu w ciągu najbliższych lat. Zapewne, jak zdecydowana większość żyje w przeświadczeniu, że każdy kolejny rok przynosi naszemu miastu rozwój, a problem jest tylko w tym, że oczekiwania mieszkańców są dużo wyższe od osiągniętych rzeczywistych rezultatów. Bo faktycznie, Boch-

nia rozwija się zdecydowanie poniżej własnych możliwości. A najlepszym tego przykładem jest najważniejsze, centralne jej miejsce czyli bocheński Rynek. Celowo piszę Go z dużej litery, bo to dla Bochni miejsce szczególne. Tam powinni spotykać się mieszkańcy Bochni i całego naszego regionu, aby na chwilę oderwać się od codziennej monotonii. Rynek powinien być miejscem w którym gromadzą się ci, którzy oczekują na jakieś wydarzenie, albo już wyszli z wtorkowego literackiego spotkania w bibliotece, czwartkowego muzealnego wykładu, kameralnego koncertu w szkole muzycznej, interesującego wydarzenia w siedzibie „Stowarzyszenia Bochniaków” czy „Civitas Christiana”, premiery ciekawego filmu w kinie „Regis”, spektaklu w „Oratorium św. Kingi” a nawet nabożeństwa w Bazylice św. Mikołaja. W tym miejscu powinny się także kończyć nasze rodzinne, albo zakochanych par, spacerować po Plantach Salinarnych lub Parku Uzbornia. W końcu, do tego miejsca powinniśmy przyciągnąć liczni turyści, aby w sercu naszego miasta odpocząć

po zwiedzaniu surowych kopalnianych korytarzy i utwierdzić się w przekonaniu, że Bochnia ma swój klimat, posiada niezwykle szeroką ofertę turystyczną i kulturalną, a przede wszystkim jest pięknym miasteczkiem, do którego warto powracać i polecać go innym.

To co piszę, chyba dla wszystkich Czytelników – a przynajmniej mieszkańców Bochni, jawi się jako rzecz oczywista, nie podlegająca żadnej dyskusji. Potwierdziła to zresztą ankieta przeprowadzona przez bocheńską Fundację „Salina Nova” w ramach realizowanego obecnie projektu, którego wymiernym efektem były zorganizowane niedawno warsztaty tematyczne pt. „Nowe Miasto Soli – wspólna wizja rozwoju centrum Bochni”. Wzięło w nich udział ponad 30 osób, reprezentantów różnych grup społecznych naszego miasta, którzy pod okiem ekspertów wypracowali wiele innowacyjnych pomysłów dotyczących rewitalizacji naszego Rynku oraz jego bliźszych i nieco dalszych okolic. Czekam z zainteresowaniem na raport końcowy tych warsztatów. Więcej o nich,

jak i o planowanych kolejnych działaniach pisze w oddzielnym materiale prezes Fundacji „Salina Nova” Adam Piskór, do którego lektury, jeśli jeszcze się Państwo z nim nie zapoznali, bardzo gorąco namawiam.

Wartą zauważenia jest także inicjatywa właściciela Caffeterii Espresso – Artura Lorysia, skąd inąd – wiceprezesa wspomnianej wyżej fundacji, który przedstawił propozycję wyłączenia z ruchu samochodowego północnej strony Rynku i utworzenia tam ciągu pieszego z wyeksponowaną ofertą kawiarnianą, artystyczną i rzemieślniczą. Może nie wszystkim pomysł ten przypadł do gustu, ale najważniejsze, że sprowokował do bardzo potrzebnej dyskusji na temat zagospodarowania Rynku.

Co więcej, swoje poparcie dla niniejszej idei wyraził podczas marcowej sesji burmistrz Stefan Kolawiński, a sam projekt nie został skrytykowany przez żadnego z obecnych na posiedzeniu radnych. Obie inicjatywy uważam za niezwykle cenne, tym bardziej, że uaktywniają różne lokalne środowiska nie stosując przy tym żadnego klucza partyjnego czy branżowego. Mam nadzieję, że potencjał ten zostanie odpowiednio wykorzystany przez tych, którzy mają największe możliwości ale i święty obowiązek myśleć przyszłościowo o Bochni i jej mieszkańcach. Mam tu oczy-



■ Tak mogłaby wyglądać północna część Rynku

wiście na myśli władze miasta, radnych, dyrektorów wszystkich samorządowych instytucji jak i merytorycznych pracowników urzędu. Byle tylko nie zakończyło się na słownych deklaracjach, wymianie poglądów, a w ostateczności opracowaniu przez wynajętą z zewnątrz komercyjną firmę, nie wnoszących, ogólnych celów, za którymi nie pojawią się żadne konkretne inwestycje z jasno określonym terminem realizacji, ani też nie zostaną zabezpieczone odpowiednie środki budżetowe. Niestety, kiedy analizuję cytowane przez „Bochnianina” słowa włodarza naszego miasta:

Nikt nie jest przeciwko samej idei. Natomiast dostrzegam problem, bo nie mamy szeroko skonsultowanej wizji tego jaki ma być Rynek, czego oczekujemy od tego miejsca. (...) Trzeba dokładnie zastanowić się nad tym i dokonać wnikliwej analizy – to zaczynam mieć obawy, że może to się skończyć na niczym. A wtedy, świadomie zastosowany z dziennikarską nadinterpretacją tytuł niniejszego artykułu okaże się spełnionym proroctwem. Mam nadzieję, że tak się nie stanie, a tematowi rewitalizacji naszego Rynku i jego okolic będziemy się bacznie przyglądać.

Jan Truś

W tekście pominąłem celowo propozycje wyartykułowaną przez Edwarda Sitkę reprezentującego Bocheński Związek Pracodawców, aby tymczasowo na płycie Rynku urządzić parking dla samochodów, gdyż nie oceniając pomysłu jest to rozwiązanie całkowicie nierealne, na które nie wyrazi zgody konserwator zabytków.

Jak oświadczył Andrzej Cetera, kierownik tarnowskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie: *Nie zgodzę się, bo to idiotyczny pomysł.*

W całej Europie jest tendencja wyprowadzania samochodów z centrów miast, tylko w Bochni urodziło się takie chore rozwiązanie – stwierdził na łamach Gazety Krakowskiej.

Nowe Miasto Soli

Śródmieście Bochni w 2030 roku ma szansę stać się dzielnicą kreatywności i „miastem otwartych drzwi”. Projekty koncepcyjne rewitalizacji tego obszaru opracowywali w dniach 28 i 29 marca uczestnicy warsztatów „Future City Game” („Miasto Przyszłości”) - zorganizowanych przez Bocheńską Fundację „Salina NOVA”. Do końca kwietnia br. ukaże się raport końcowy z warsztatów wraz z rekomendacjami, który zostanie upubliczniony, a następnie przekazany obecnym władzom miasta. W ramach fundacji powstała „mapa drogowa” dalszych działań projektowych do końca marca 2015 roku.

Obszarem społeczno-obywatelskiego „eksperymentu” w dziedzinie rewitalizacji, stało się w ostatnim czasie zabytkowe centrum Bochni z zachowanym do dzisiaj średniowiecznym układem urbanistycznym.

A jak wygląda obecnie centrum Bochni w oczach mieszkańców, przedsiębiorców lub turystów? (wybrane opinie respondentów na podstawie ankiety online przeprowadzonej przez Fundację Salina NOVA w dniach od 21 do 27 kwietnia br.): smutne, szare kamienice, pustostany, „zabite deskami” witryny sklepowe, zakorkowane ulice, wymagające pilnej renowacji pozostałości dawnej zabudowy salinarnej oraz zaniedbana zieleń (Planty), są nie tylko wstydlive dla samych mieszkańców Bochni, ale stanowią przeszkodę dla zdrowego rozwoju miasta i wdrażania procesów inwestycyjnych.

Z drugiej zaś strony, uwikłani w konieczność zapewnienia obszaru Bochni planami zagospodarowania przestrzennego miejscy architekci i urbaniści, prawdopodobnie nie mają czasu i stosownego doświadczenia w budowaniu rzeczywistej bazy dla procesów społeczno-inwestycyjnych, zwłaszcza dotyczących tak specyficznego obszaru jak Śródmieście.

Bochnia z uwagi na swoje uwarunkowania historyczne i lokalizacyjne łączy w sobie różne oblicza przestrzeni miejskiej i relacji społecznych. „Duch miejsca” (genius loci), ukształtowany pod wpływem ośmiu wieków światowego dziedzictwa Kopalni Soli, stanowi kapitał podstawowy Bochni,

k którego echa widoczne są nadal w strukturze urbanistycznej miasta. Jednak tym, którzy znają historię Bochni jak i tych, dla których historia tego miejsca jest częścią ich własnego życiorysu, trudno jest się odnaleźć w tej dzisiejszej przestrzeni miejskiej. Ciężko w aktualnym kulturowo-przestrzennym kontekście uchwycić poczucie tożsamości salinarnej (kod DNA miasta). Jeszcze trudniej być dumnym z miejsca (tj. Śródmieście Bochni – „Stare Miasto”) pozbawionego aktywności, odstającego od współczesnych trendów życia i nowoczesnego rytmu europejskich miast historycznych.

Niestety, idea tzw. rewitalizacji - odmieniana przez wszystkie przypadki - w większości polskich miast (dotyczy to również Bochni) została sprowadzona jedynie do rangi działań remontowo-inwestycyjnych, a tym samym pozbawiona swej rzeczywistej bazy (m.in. ze względu na konieczność sprawnej absorpcji środków unijnych przez samorządy). Zapomniano, że rewitalizacja to nie tylko remonty budynków, lecz przede wszystkim proces tworzenia przestrzeni społecznej i obywatelskiej. Zignorowanie znaczenia dialogu społecznego, jedynie literalna, a nie faktyczna partycypacja mieszkańców w decydowaniu o sposobie zagospodarowania przestrzeni, wymusiły poszukiwanie nowych dróg budowania aktywnego społeczeństwa obywatelskiego. I nie chodzi tu o modną frazeologię, ale o faktyczne zaangażowanie mieszkańców miasta i rodzimych

przedsiębiorców, z którego mają wynikać konkretne działania inwestycyjne.

Władze Fundacji Salina NOVA rozpoczynając swój „flagowy” projekt pn. „Nowe Miasto Soli” w Centrum Bochni, zaprosiły do współpracy mieszkańców miasta, przedsiębiorców, lokalne elity oraz ekspertów zewnętrznych, specjalizujących się w rozwoju urbanistycznym oraz rewitalizacji miast i regionów, m.in. z Towarzystwa Urbanistów Polskich, Politechniki Krakowskiej oraz Politechniki Śląskiej (Gliwice).

Cel projektu został precyzyjnie zdefiniowany jako *„przygotowanie wdrożenia spójnego i akceptowalnego społecznie (zarówno przez mieszkańców, podmioty gospodarcze, kulturalne i inne działające na terenie Śródmieścia) planu rozwoju tego obszaru do roku 2030 (tzw. Master Plan) w oparciu o wielokierunkową analizę uwarunkowań (m.in. urbanistycznych, konserwatorskich, społecznych i ekonomicznych) oraz potencjalnych scenariuszy rozwoju i przeprowadzoną szeroką debatę społeczną na ten temat.”*

Obszar projektu został podzielony na siedem „kwartałów salinarnych” (od nazewnictwa dawnych nadszybi m.in. Regis, Floris, Bochneris, Gazaris, Rynek oraz zachowanych do dziś szybów Sutoris i Campi. Obszar ten, wraz z kwartałem Rynek, nazwano roboczo „Specjalną Strefą Salinarną”. Wymaga on szczególnej ochrony konserwatorskiej, rewitalizacji oraz intensyfikacji inwestycji

publicznych i prywatnych z zachowaniem harmonii funkcji komercyjnych, usługowych, kulturalnych, edukacyjnych, rekreacyjnych i turystycznych.

Doświadczenie ekspertów zewnętrznych Fundacji Salina NOVA jak i metodologia działań jaka została przyjęta w pracach dotyczących rewitalizacji Śródmieścia, są – jak się wydaje – zapowiedzią poważnego procesu społeczno-inwestycyjnego.

Zdaniem władz Fundacji rewitalizacja to ciężka praca. Jej celem nie jest tworzenie jedynie koncepcji na papierze np. w formie Lokalnego Programu Rewitalizacji (LPR). Wiemy dobrze, że takie dokumenty przygotowywane są bardzo często w zaciszu gabinetów ekspertów a następnie trafiają na półkę. Niekiedy wykorzystywane są jedynie instrumentalnie do pozyskiwania funduszy unijnych na inwestycje (tak jak to miało miejsce z obecnym LPR, którego ważność minęła 31 grudnia 2013 roku). Jak będzie przebiegał proces aktualizacji LPR w Gminie Miasta Bochni zobaczymy w praktyce.

Fundacja Salina NOVA stoi na stanowisku, że praca na rzecz rewitalizacji opiera się na dwóch filarach. Pierwszym z nich jest wspólna wizja urbanistyczna dla Śródmieścia i całej Bochni, która skupia się na poprawie podstawowych warunków inwestycyjnych, i która obejmuje kwestie społeczne, ekonomiczne i przestrzenne. Drugi filar to budowanie sieci komunikacji i współpracy między partnerami, którzy są niezbędni, aby projekt wdrażać w życie. Koniecznym warunkiem funkcjonowania drugiego filara

jest regularny kontakt między zaangażowanymi instytucjami i władzami miasta. Dlatego cieszy fakt, że takie robocze kontakty zostały już nawiązane zarówno z burmistrzem miasta, jaki i kilkoma radnymi, którzy uczestniczyli we wspomnianych wcześniej warsztatach. Z niecierpliwością czekamy na możliwość podjęcia dyskusji również z zespołem urzędników ds. rewitalizacji, powołanym przez burmistrza Bochni. Jak ta współpraca będzie się rozwijać dalej – zobaczymy w praktyce.

Wracając do projektu „Nowe Miasto Soli” w Centrum Bochni, Fundacja Salina NOVA pozyskała już niezbędne, początkowe fundusze do jego uruchomienia ze środków własnych, w tym od donatorów instytucjonalnych (PBS Finanse S.A.). Do 15 kwietnia br. zostanie złożony wniosek do innych donatorów m.in. Fundacji im. Batorego.

W okresie trwania projektu czyli do końca marca 2015 roku zostaną wykorzystane następujące formy partycypacji społecznej:

- warsztaty Future City Game (Gra Konsultacyjna „Miasto Przyszłości”) – kolejne planowane są na 30-31.05. br.,
- ankiety online – kolejne zaplanowano w dniach 22-29.05. br.,
- dyskusje plenarne z mieszkańcami,
- konsultacje indywidualne,
- piknik „salinarny” (SALINADA) adresowany do ogółu mieszkańców miasta,
- pikniki sąsiedzkie (integracja mieszkańców osiedli),
- mapowanie potrzeb miesz-

kańców i przedsiębiorców staromiejskich,

- „mapa mentalna” – badanie adresowane do dzieci,

- działania inicjowane przez samych mieszkańców.

Ponadto uzupełnieniem procesu partycypacji jest prowadzona na bieżąco strona projektu „Nowe Miasto Soli - Bochnia 3.0”, gdzie zamieszczane będą wszystkie informacje o projekcie, zdjęcia, filmy, podcasty etc. (obecnie można znaleźć ją na zakładce strony Fundacji „Bochnia 3.0” – adres www.salinanova.org oraz na profilu facebook)

Ważnym elementem przedsięwzięcia będą również oddolne działania przygotowane przez samych mieszkańców, koordynowane przez realizatora projektu (Fundację Salina NOVA) m.in. stworzenie wystawy („Zabytkowe Centrum Bochni - kreatywna dzielnica salinarna czy zdegradowane osiedle”), organizacja wernisaży i wyjazdów studyjnych (m.in. Stary Sącz). Logistykę całego przedsięwzięcia stanowić będą punkty konsultacyjne, które uruchomione zostaną w ramach projektu w dogodnych lokalizacjach, aby ułatwić dotarcie do mieszkańców oraz umożliwić im bezpośrednie konsultacje. Taki pilotażowy punkt został uruchomiony w marcu br. w lokalu „Caffeteria Espresso” przy północnej pierzei Rynku i sprawdził się doskonale przy konsultowaniu pomysłu właściciela lokalu Artura Lorysia, polegającego na stworzeniu deptaku artystyczno-rzemieślniczo-kawiarnianego.

W organizację spotkań, imprez i wystaw planuje się włączyć bocheńskie instytucje kultury (m.in. udostępnienie pomieszczeń, patronat merytoryczny, współpraca przy organizowaniu imprez), a także zainteresowane stowarzyszenia i nieformalne grupy kreatywne działające w Bochni i okolicach, skupiające m.in. młodych artystów muzyki i sztuk performatywnych.

Ta „społeczna” faza procesu rewitalizacji, oparta na

ważnym słuchaniu, rozmowie i aktywizacji mieszkańców, wypełniana będzie równocześnie pracami koncepcyjnymi.

Obrazowym zwieńczeniem przeprowadzonych prac koncepcyjnych będzie „Plan Działania (tzw. Master Plan) dla Specjalnej Strefy Salinarniej w Śródmieściu Bochni”. Obejmować on będzie kilka flagowych projektów rewitalizacyjnych. Wokół każdego projektu należy zorganizować grupę zaangażowanych wydziałów, instytucji, mieszkańców oraz przedsiębiorców, którzy w drodze współpracy mogą stworzyć podstawowe warunki inwestycyjne.

Projekty Master Planu stanowić będą motor rewitalizacji, który może również zostać wykorzystany, aby zapoczątkować przemiany nie tylko w BOCHNI - NOWYM MIEŚCIE SOLI, ale także w sąsiadujących gminach (m.in. Gmina Bochnia, Nowy Wiśnicz, Lipnica Murowana, Rzezawa i Drwinia – docelowo Fundacja inspirować będzie powstanie związku międzygminnego pn. „NOWA ZIEMIA SOLI”). Wypracowany do końca marca 2015 roku materiał zostanie przekazany w pierwszej kolejności nowym władzom samorządowym Bochni.

Clou podjętych działań projektowych jest wzbudzenie aktywności społecznej i gospodarczej mieszkańców Bochni, wskazanie podstawowych kierunków rozwoju i co najważniejsze, sposobów jego prowadzenia we współpracy z pozyskanymi partnerami publicznymi (samorząd) i prywatnymi (biznes). Przede wszystkim Fundacja Salina NOVA pragnie zaszczyć kompletnie nowy sposób myślenia o rewitalizacji i rozwoju miasta oraz sposobie organizowania związanych z nią prac.

Stworzony mechanizm jest tym cenniejszy, iż stanie się dla nowych władz Bochni bazą do pragmatycznego dialogu o przyszłości miasta oraz zbudowania struktury zdolnej taki proces kontynuować.

Adam Piskór

REKLAMA



Kompleksowe usługi brukarskie

telefon
608 28 39 28

tanie i solidnie!

Pomoc dla Szymonka

Szymon Waryan ma 5 lat. Jest radosnym chłopcem mieszkającym w Dziewinie. Jeszcze niedawno chodził do przedszkola, po wakacjach miał iść do zerówki. Walczą o życie.

W listopadzie 2013 r. wykryto u niego bardzo groźną chorobę - neuroblastomę IV stopnia, będącą dziecięcą chorobą nowotworową. Nowotwór złośliwy atakuje organizm niespodziewanie i bardzo szybko. Objawy są bardzo różne.

Szymonek podjął walkę z chorobą niemal natychmiast. Leczenie polegające na podawaniu chemii odbył w szpitalu dziecięcym w Prokocimiu. Pierwszy etap walki z rakiem zakończył się małym sukcesem, ale to nie koniec wyczerpującej dziecięcy organizm choroby. Teraz chłopca czeka drugi etap walki, o wiele bardziej niebezpieczny. Młody pacjent zostanie poddany mega chemii w wyizolowanym pomieszczeniu. Zanim chemia zostanie podana, Szymonkowi zostaną pobrane jego komórki macierzyste, które zostaną zamrożone. Mega chemia ma za zadanie wyniszczyć wszystkie komórki rakowe, co bardzo osłabia cały organizm. Jeśli Szymuś upora się z tą terapią, to kolejnym etapem będzie przeszczep wcześniej pobranych komórek macierzystych. Wszystko będzie zależało od organizmu. Po zabiegu chłopiec przejdzie dwumiesięczną radioterapię. Na tym leczenie w Polsce będzie musiało się zakończyć.

Jeśli leczenie w Krakowie się powiedzie, to kolejnym etapem walki z rakiem będzie sześciomiesięczna terapia zagraniczna. Ponieważ leczenie jest w fazie klinicznej, Szymon i jego rodzina nie mogą liczyć na dofinansowanie z NFZ. Onkolodzy i rodziny dzieci chorych na neuroblastomę

walczą z przepisami, które nie pozwalają refundować kosztownego leczenia zagranicznego zwiększającego szansę na przeżycie o 20%. Półroczne leczenie za granicą kosztuje ok. 144 000 Euro, czyli 600 000 zł. Fundusze trzeba zebrać do

października 2014 r. Zanim chłopiec wyjedzie za granicę, cała kwota musi znaleźć się na koncie Fundacji na rzecz dzieci z chorobą nowotworową „Wyspy Szczęśliwe”, która działa przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu.

Do akcji zbierania pieniędzy zaangażowało się bardzo dużo osób, które organizują różnorodne akcje charytatywne oraz zbiórki pieniędzy. Na konto fundacji dokonywane są wpłaty indywidualne oraz przez firmy. To jednak ciągle mało, a czasu jest coraz mniej...

Wszystkich ludzi wielkiego serca, którzy chcieliby pomóc Szymonkowi prosimy o wpłaty na konto podane w poniższej ulotce.

lp

POMÓŻ SZYMONKOWI WYGRAĆ Z CHOROBA!



Szymonek ma 5 lat. W listopadzie 2013 zachorował na dziecięcą nowotwór złośliwy- Neuroblastoma IV stopnia

Leczenie Szymonka jest długotrwałe i bardzo kosztowne i nie podlega refundacji NFZ

Jedyną szansą na to, żeby Szymuś wrócił do zdrowia jest kosztowne leczenie poza granicami kraju. Prosimy o pomoc w zebraniu środków na ten cel.

**Prosimy o jakiegokolwiek wpłaty na subkonto Szymona w:
Fundacji na rzecz dzieci z chorobą nowotworową
„Wyspy Szczęśliwe”
PKO BP IO Kraków
83 1020 2892 0000 5302 0150 8522
koniecznie z dopiskiem: Szymon Waryan
Lub przekaż swój 1%
NR KRS 0000225443
Koniecznie z dopiskiem: **SZYMON WARYAN****



Paranoi z łącznikiem ciąg dalszy

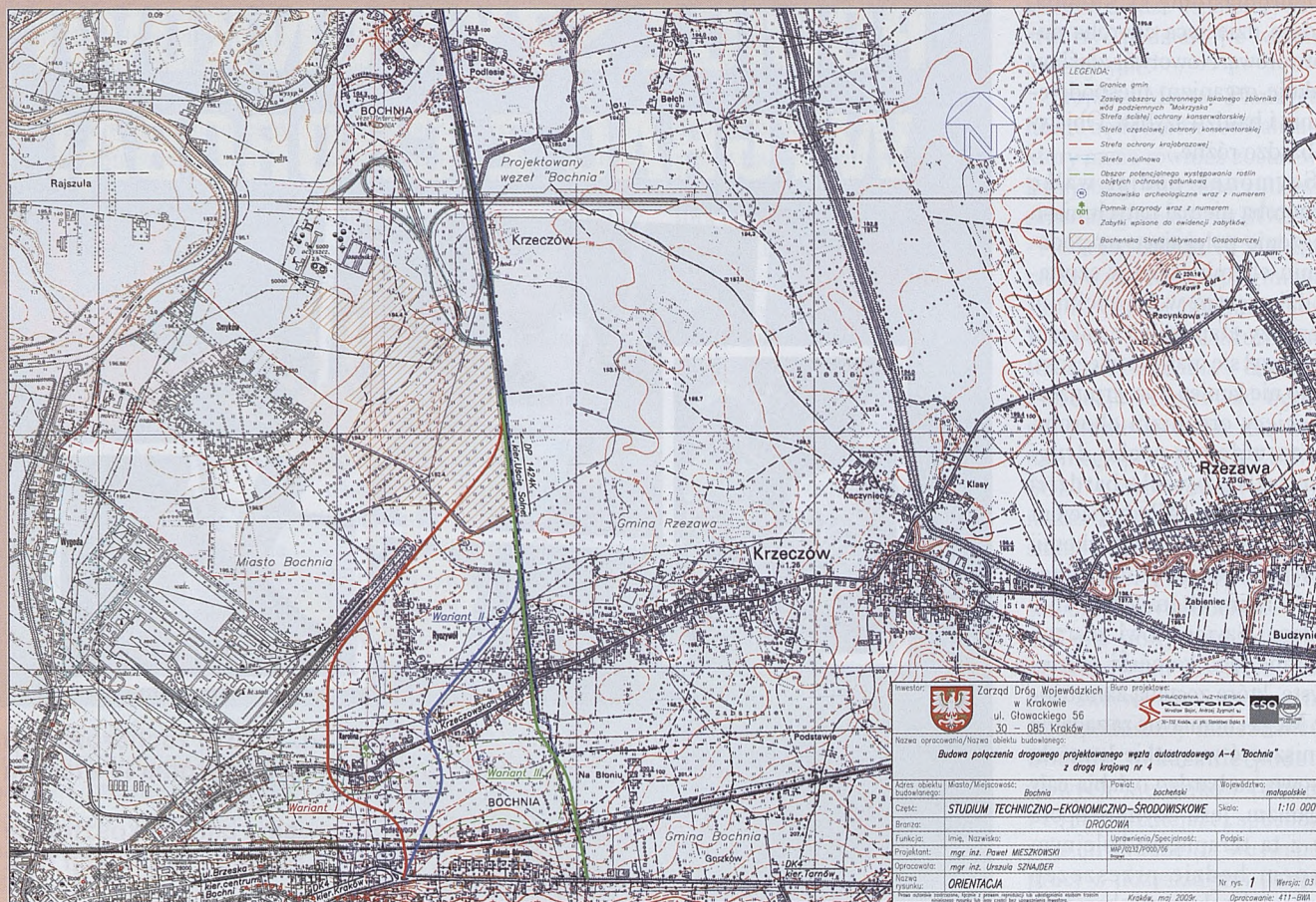
Jeszcze niedawno temu władze miasta Bochni i powiatu bocheńskiego zgłaszały swoje pretensje, jakoby Gmina opóźniała przygotowania do budowy łącznika pomiędzy

centrum miasta a węzłem autostradowym „Bochnia”. Opinia taka spowodowana była faktem, że wójt gminy Bochnia będąc stroną postępowania administracyjnego wystąpił z

merytorycznymi uwagami na temat zmienionej przez burmistrza i starostę trasy tej drogi. Z dokumentów złożonych do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie przez

Zarząd Dróg Wojewódzkich (reprezentujący także burmistrza i starostę) wynikało, że jedna z wariantowych tras przebiegać miała przez teren gminy Bochnia – koło firmy „Blachstal”. Nic więc dziwnego, że gminni samorządowcy skorzystali z przysługującego im prawa do wniesienia uwag, które umożliwia kodeks postępowania administracyjnego.

Co ciekawe – ani burmistrz, ani starosta nie próbowali polemizować z merytorycznymi



Na mapce przedstawiono 3 warianty przebiegu łącznika proponowane przez burmistrza i starostę oraz występujący w ich imieniu Zarząd Dróg Wojewódzkich. Można łatwo sprawdzić, że wbrew swoim twierdzeniom, obaj „wciągają” Gminę Bochnia do postępowania lokalizacyjnego na etapie decyzji środowiskowej poprzez umieszczenie wa-

riantu trzeciego (kolor zielony) na terenie administracyjnym Gminy Bochnia (w Gorzkowie koło „Blachstalu”).

Taka wersja łącznika autostradowego (jako jedyna) widniała w planach miasta Bochni, gminy Rzeszawa i gminy Bochnia przez blisko 30 lat. Według niej wystarczyło wybudować wiadukt w rejonie „Blachstalu”, ok. 800 metrów nowej drogi od krajowej

„4”, a pozostałą część drogi (po istniejącej „powiatówce”) zmodernizować. W tamtej wersji przewidywane także było połączenie „Stalproduktu” z łącznikiem autostradowym poprzez nowy odcinek drogi wojewódzkiej planowany po północnej stronie „Stalproduktu” (na przedłużeniu ul. Hutniczej). Z niewiadomych względów 7 lat temu wymyślono nowy wariant.

Bulwersujące jest, że w propozycjach burmistrza, starosty i ZDW „zapomniano” o połączeniu drogi wojewódzkiej nr 965 (Limanowa-Bochnia-Zielona) z łącznikiem i wjazdem na autostradę, a przecież wszystkim nam zależy na wyprowadzeniu ruchu tranzytowego „północ-południe” z centrum Bochni (dziś droga nr 965 biegnie przez Rynek!).

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

argumentami, które obnażyły słabość forsowanej przez miasto i powiat wersji. Zamiast tego zdecydowali o wycofaniu swojego wniosku z RDOŚ. Po kilku tygodniach do dyrektora RDOŚ wpłynął nowy wniosek ZDW, burmistrza Bochni i starosty bocheńskiego, w którym jeden z trzech poddanych pod opinię wariantów... przebiega przez teren gminy Bochnia. Tak więc wójt ponownie będzie stroną postępowania administracyjnego.

Nawet specjaliści przyznają, że obecna wersja proponowana przez władze miasta i powiatu jest najdłuższa, najdroższa i wiąże się z największą ilością wyburzeń. Dodatkowo – swoje obawy wyrażają mieszkańcy ul. Brzeskiej, gdzie projektuje się wybudowanie przed ich domami wysokiego na 6 metrów „kopca”, na którym ma być rondo.

– *Chyba nikt w bocheńskim starostwie ani magistracie nie panuje nad przygotowaniem tej najważniejszej dla miasta i regionu inwestycji drogowej. Jeżeli kilka lat temu burmistrz i starosta wymyśliли nową trasę wyłącznie na terenie miasta, to niech ją budują. Odnoszę wrażenie, że zbliżają się wybory i burmistrz oraz starosta nerwowo szukają na kogo by zrzucić swój grzech zaniechania, który popełniali przez wiele ostatnich lat. Być może spowiedź wielkopostna ich z niego rozgrzeszy, ale na pewno nie wybaczy im tego społeczeństwo, które ma już dość tragicznej prowizorki, jaka odbywa się na ul. Krzeczowskiej* – mówi wójt Jerzy Lysy.

P.S. Rada Gminy Bochnia podczas ostatniej sesji uchwaliła rezolucję w powyższej sprawie, którą zamieszczamy obok.

**Rezolucja nr XXVIII/3/14
Rady Gminy Bochnia
z dnia 31 marca 2014 r.**

Rada Gminy Bochnia zwraca się do Radnych Rady Miejskiej w Bochni oraz Rady Powiatu Bocheńskiego z apelem o zaprzestanie kłamliwej propagandy, jakoby niezrealizowanie do tej pory przez samorząd Miasta i Powiatu Bocheńskiego łącznika autostradowego spowodowane było przez wójta i samorząd Gminy Bochnia.

Opinię taką upubliczniają szczególnie osoby odpowiedzialne za nieprzygotowanie tej inwestycji, które ponownie zamierzają ubiegać się o funkcje samorządowe. Pragniemy wyraźnie zaznaczyć, że od 7 lat władze miasta i powiatu forsują wersję łącznika, która w całości znajduje się na obszarze administracyjnym miasta Bochni, a więc brak tak potrzebnej dla regionu inwestycji obciąża wyłącznie burmistrza i starostę oraz nadzorujące ich gremia.

Jednocześnie mieszkańcy regionu powinni wiedzieć, że w opracowaniach inżynierskich przedkładanych przez nich w związku z tą inwestycją, jednym z trzech równorzędnych wariantów jest nadal łącznik w Gorzkowie, na granicy miasta i gminy. W związku z powyższym samorząd gminy, jako strona postępowania zamierza brać udział w postępowaniu administracyjnym i wyrażać logiczne argumenty przemawiające za tą wersją.

Apelujemy, aby rozliczyć osoby odpowiedzialne we władzach samorządowych miasta i powiatu za 7-letni marazm, a także wyjaśnić kulisy podjęcia decyzji o zaniechaniu realizacji planowanej od 30 lat trasy łącznika, który stanowić miał wspólną drogę do autostrady dla mieszkańców Miasta Bochni, Gminy Rzeszawa i Gminy Bochnia, umożliwiającą także komunikację z gminnych terenów przemysłowych w Gorzkowie, Krzeczowie i Bochni.

Partykularne interesy osób pełniących funkcje kierownicze w Waszych samorządach nie mogą decydować o dalszym forsowaniu kosztownych, więc nierealnych inwestycji komunikacyjnych.

Przewodnicząca Rady
Zofia Pukał

Ratujmy Chełm!

Chełm – piękne wzgórze w zakolu Raby, na którym położona jest bardzo stara miejscowość, to jedno z najbardziej znanych miejsc na Ziemi Bocheńskiej. Ostatnie lata, charakteryzujące się niezwykle anormalnymi pogodowymi sprawiły, że wzgórze chełmskie zaczęło się osuwać w różnych kierunkach. Dzięki intensywnym działaniom samorządu gminy Bochnia zahamowane zostało osuwisko zachodnie (w kierunku historycznej przeprawy przez Rabę do Targowiska), skutecznie „podparto” także dolną część osuwiska północnego. Problemem jest natomiast osuwająca się droga w centrum wsi, prowadząca z kościoła do cmentarza. Zastosowane tam zabezpieczenia funkcjonowały przez 15 lat, jednakże po opadach w 2010 roku osuwisko uaktywniło się ponownie. Tym razem płaszczyzna poślizgu przebiega na głębokości ok. 20 metrów poniżej poziomu terenu. W tej sytuacji zabezpieczenie, które należy wykonać jest zbyt kosztowne, aby poradził sobie z tym budżet gminy.

Gminni samorządowcy uzyskali pomoc rządową na opracowanie szczegółowej dokumentacji geologicznej. Wynika z niej, że skuteczną metodą zatrzymania osuwiska będzie wykonanie pali żelbetowych o średnicy 80 cm na głębokość ponad 20 metrów w rozstawie co 2–3 metry. Zabezpieczenie takie

należy wykonać na osuwającym się odcinku drogi o długości ok. 50 metrów. Wartość zabezpieczenia wyniesie ok. 2 mln zł. To znacznie mniej niż zaproponowana przez projektantów wersja za 6 mln zł, aby umacniać osuwisko od góry i od dołu, szczególnie, że dół „trzyma” się dobrze.

– *Jest jeden szkopuł – Państwowy Instytut Geologiczny nie chce zaopiniować pozytywnie żadnego z tych rozwiązań, gdyż – jak twierdzi – nikt nie da gwarancji, że ta konstrukcja podtrzyma wzgórze, co najmniej przez 25 lat. Opinia PIG jest niestety wiążąca dla wojewody małopolskiego, który rozdziela środki na zabezpieczenie osuwisk. Mam nadzieję, że wojewoda nie potraktuje tej sprawy jako zwykłego osuwiska, lecz uwzględni wartość kulturową, historyczną i społeczną miejscowości, a także dotychczasowe nasze starania, aby zachować to miejsce dla przyszłych pokoleń* – mówi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia.

W tej sytuacji ustalono, że samorząd gminy przedstawi w maju b.r. trzecią koncepcję techniczną, a wojewoda oraz szef PIG ponownie przeanalizują wnioski.

W ostatnich dniach marca odbyło się w Chełmie zebranie wiejskie, którego uczestnicy jednogłośnie postanowili poprzeć wójta w jego staraniach o środki na ratowanie historycznego wzgórza.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Stypendia wójta dla najlepszych studentów

Od 17 lat, dwa razy w roku wójt Jerzy Lysy przyznaje stypendia studentom z terenu gminy. Kolejna edycja tego oryginalnego przedsięwzięcia, odbyła się na początku kwietnia. Stypendia wynoszą 300 lub 400 zł miesięcznie i mają charakter stypendiów naukowo-socjalnych.

Od marca do czerwca 2014 roku otrzymywać je będą: Iwona Wrona z Grabiny (I rok finansów na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie; średnia 4,50), Elżbieta Nowak z Nieszkowic Małych (I rok górnictwa i geoin-



■ Stypendyści w towarzystwie wójta Jerzego Lysego i kierownik GOPS Danuty Góry

zynierii na AGH; średnia: 4,67), Paulina Bienias z Cikowic (III rok architektury i urbanistyki na Politechnice Krakowskiej; średnia: 4,80), Sławomir Pacholek z Cerekwi (III rok geodezji i kartografii na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie; średnia: 4,30), Robert Rachwał (III rok informatyki, elektroniki i telekomunikacji na AGH; średnia: 4,50), Izabela Szewczyk ze Stanisławic (IV rok biologii na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie; średnia: 5,00), Adrian Janik z Brzeźnicy (II rok robotyki i automatyki na AGH; średnia: 4,63).

Wręczenie stypendiów odbyło się w Urzędzie Gminy, a po uroczystości – przy kawie i ciastku – był czas na rozmowę o codziennych problemach studentów, a także życiowych i zawodowych planach stypendystów.

Powitanie wiosny na... lodowisku w Proszówkach

Niezwykłe oryginalnie powitano wiosnę w gminie Bochnia. Ponad 50 dzieci – reprezentantów 7 szkół podstawowych i gimnazjalnych wzięło udział w zawodach sportowych rozegranych na Krytym Sztucznym Lodowisku w Proszówkach w ostatnim dniu zimy – 20 marca 2014 roku.

Rozegrano kilka przejazdów technicznych, m.in. slalomy, przejazdy pod przeszkodą. W kategorii szkół podstawowych uczniowie z Proszówek wyprzedzili swoich rówieśników z Baczkowa, Nieszkowic Małych i Dąbrowicy. Wśród gimnazjalistów drużyna z Proszówek również zajęła pierwsze miejsce, a kolejne zdobyły reprezentacje Siedlca, Damienic i Łapczycy.

Wręczając puchary i nagrody, wójt Jerzy Lysy podkreślił, że lodowisko jest jedynym tego typu obiektem w całym regionie i spełnia bardzo ważną rolę w rozwoju fizycznym dzieci i młodzieży, a także osób

dorosłych. Gospodarz gminy podziękował wszystkim nauczycielom oraz dyrektorowi Krytej Pływalni – Jarosławowi Skrzypkowi, który zimą kieruje także Sztucznym Lodowiskiem.

Warto dodać, że w sezonie zimowym 2013/2014 z taflí w Proszówkach skorzystało ok. 15 tys. osób. Ponadto z gminnych

szkół w ramach zajęć wychowania fizycznego odnotowano ponad 10 tys. bezpłatnych wejść.

– *Sztuczne Lodowisko działa od czterech lat. W ubiegłym roku zmieniono lokalizację obiektu, dzięki czemu szkoła „odyskała” boisko. W kompleksie sportowym wybudowano dodatkowe parkingi*

oraz mini rampę dla rolkarzy. Nic dziwnego, że kompleks w Proszówkach cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Ziemi Bocheńskiej – mówi wójt Jerzy Lysy.

Ciekawostką jest fakt, że zastosowany tam agregat chłodniczy jednocześnie mroził taflę oraz ogrzewał całe zaplecze

socjalno-szatniowe lodowiska, co znacznie obniżyło koszty eksploatacji.

W okresie letnim, po rozmrożeniu taflí, wielki namiot służyć będzie miłośnikom innych dyscyplin sportowych, a także... muzyki.

– *Pod namiotem planowane są zawody w badmintonie, rozgrywki mini-tenisa, oraz Muzyczna Autostrada, kontynuacja funkcjonującego od 10 lat projektu muzycznego o nazwie Rockautostrada, ale w nowej formule – dodaje zastępca wójta Stanisław Bukowiec.*



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Świąt Wielkanocnych pachnących wiosennymi kwiatami,
pełnych blasku, radości i nadziei płynącej od Zmartwychwstałego Chrystusa,
smacznego święconego jajka, mokrego śmigusa-dyngusa,
samych miłych i pogodnych dni
życzą

Przewodnicząca Rady – Zofia Pukał
Wójt Gminy Bochnia – Jerzy Lysy



Fundacja pomoże nie tylko szpitalowi

Zarejestrowana 14 kwietnia 2006 roku Fundacja im. dr Anny Trzaski-Wilkońskiej „Pomagamy szpitalowi w Bochni” w latach 2007-2013 przekazała bocheńskiemu szpitalowi, sprzęt i pieniądze o łącznej wartości 318 494 zł. Aktualnie na jej koncie zgromadzona jest kwota w wysokości 28 813,50 zł.

Fundację stworzyła grupa bliskich i przyjaciół przedwcześnie zmarłej lekarki – patronki Fundacji.

Zebrałe od darczyńców środki przekazano w formie gotówki na dofinansowanie zakupu tomografu komputerowego (75 648,20 zł). Ponadto fundacja zakupiła wyposażenie do szpitala o wartości 172 500 zł (3 respiratory i 20 specjalistycznych łóżek z wyposażeniem). Oprócz tego w latach 2012-2013 Fundacja przekazała w użyczenie Zakładowi Opiekuńczo-Leczniczemu 23 specjalistyczne łóżka z wyposażeniem (szafki, drabinki) oraz 2 wózki inwalidzkie o łącznej wartości 70 345,80 zł.

– *Kontrowersyjna polityka kadrowa prowadzona przez dyrekcję szpitala i powiat bocheński (organ prowadzący) spowodowała społeczne wzburzenie i protest wielu bocheńskich środowisk, w tym także naszej Fundacji. Dlatego w roku ubiegłym wstrzymaliśmy dofi-*



■ Przekazanie wózków inwalidzkich, od lewej: Stanisław Gawor – członek Zarządu Fundacji, lek. med. Bogdan Szymczyk – ordynator Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego Szpitala Powiatowego w Bochni, Jerzy Lysy – przewodniczący Rady Fundacji.

nansowanie szpitala, a w lutym b.r. Rada Fundacji dokonała zmian w statucie wprowadzając możliwość udzielania pomocy także innym placówkom opiekuńczo-leczniczym działającym na terenie Bochni i powiatu bocheńskiego – mówi Jerzy Lysy, przewodniczący Rady Fundacji.

Jak podkreślają przedstawiciele Fundacji, nie można godzić się na to, aby szpital marnował środki publiczne na tworzenie dodatkowych, politycznych dyrektorskich etatów w administracji, zamiast wydatkować te pieniądze na dodatkowe etaty lekarskie i pielęgniarskie, np. na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, gdzie pacjenci muszą czekać na pomoc czasem w wielogodzinnych kolejkach.

Ponieważ spora grupa darczyńców przekazuje środki w ramach odpisu 1% na rzecz fundacji, zmiana w statucie pozwoli przeznaczyć te pieniądze na zakup potrzebnego sprzętu także do innych placówek opiekuńczo-leczniczych.

– *Dziękujemy serdecznie Ofiarodawcom za dotychczasową życzliwość i prosimy Państwa o dalsze przekazywanie 1-procentowego odpisu podatku na rzecz naszej Fundacji: KRS 0000255236 – mówi Mariusz Trojak, prezes zarządu.*

Przy tej okazji Fundacja informuje, że wnioski o dotację można składać do 30 kwietnia b.r. Beneficjentami mogą być placówki leczniczo-opiekuńcze działające na terenie powiatu bocheńskiego.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

**Nadchodzą Święta Wielkanocne, które zawsze niosą przesłanie
odrodzenia duchowego, nowego życia.**

**Życzymy pełnych wiary, wiosennej nadziei
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.**

**Niech radość tych dni zostanie w sercach na długo
wraz ze wspomnieniami wielkanocnego stołu,
rodzinnych spotkań, a świąteczna atmosfera
napęłni wszystkich pogodą ducha i nowymi siłami
w realizacji zamierzeń i celów.**

**Wójt Gminy Drwinia Jan Pająk
Rada Gminy w Drwinii**



Gminny Turniej BRD

7 kwietnia uczniowie z całej gminy Drwinia mogli sprawdzić swoją wiedzę z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W Mikłuszowicach odbyły się eliminacje na szczeblu gminnym turnieju BRD. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum musieli wykazać się wiedzą teoretyczną, która została również sprawdzona w praktyce. W tym celu miasteczko komunikacyjne sprawdziło się idealnie. W tej miniaturze miasta trzeba było zaprezentować umiejętności jazdy rowerem zgodnie z przepisami prawa o ruchu drogowym. Po długiej rywalizacji wyniki przedstawiają się następująco:

W kategorii „Szkoly Podstawowe” – zespoły: I miejsce – SP Mikłuszowice; II miejsce – SP Drwinia; III miejsce – SP Dziewin; IV miejsce – SP Grobla.

Indywidualnie: I miejsce – Konrad Ziółko; II miejsce – Karol Kowalski; III miejsce – Anna Kaszowska. Wszyscy są uczniami SP Mikłuszowice.

W kategorii „Gimnazja” – zespoły: I miejsce – Mikłuszowice; II miejsce – Grobla; III miejsce – Drwinia.

Indywidualnie: I miejsce – Jakub Półtorak; II miejsce – Karol Przyborowski; III miejsce – Krzysztof Kosacki. Wszyscy są uczniami gimnazjum w Mikłuszowicach.

Puchary zwycięzcom w imieniu wójta gminy Drwinia wręczył zastępca wójta Mateusz Kracik.

Eliminacje gminne są częścią Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. W związku z tym, że w Mikłuszowicach znajduje się nowoczesne Miasteczko Ruchu Drogowego, w tym roku finał turnieju powiatowego i wojewódzkiego również od-

będzie się w Mikłuszowicach.

Organizatorzy – ZSP w Dziewinie pragną podziękować sponsorom: głównemu sponsorowi – firmie K2 Media, której właścicielem jest Janusz Kaczmarczyk (K2 Media reprezentował i nagrody wręczał Mariusz Banach), Cukierni „Maja”, której właścicielem jest Maria Golemiec i Danielowi Pajorowi, właścicielowi sieci sklepów „Malinka”.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Zebrania wiejskie

Pragnę podziękować wszystkim sołtysom i radom sołeckim za zorganizowanie zebrania wiejskich. Dziękuję

także wszystkim uczestniczącym w nich mieszkańcom, dla których dobro sołectwa nie jest obojętne. Zgłoszone

uwagi i wnioski postaramy się na bieżąco realizować – tak podsumował zebrania wiejskie wójt gminy Drwinia Jan Pająk.



■ Spotkanie w Grobli

Od lutego do końca marca trwał cykl zebrania wiejskich na terenie gminy Drwinia. Mieszkańcy 13 sołectw dyskutowali o sprawach dla nich istotnych, o ich potrzebach, tym jak można podnieść jakość życia na wsi. W zebraniach uczestniczył wójt gminy Jan Pająk, który wspólnie z mieszkańcami debatował nad sprawami ważnymi dla sołectw. Rozmawiano o inwestycjach, jakie planowane są jeszcze w tym roku w poszczególnych miejscowościach. Mieszkańcy zgłaszali swoje wnioski i propozycje. Sołtysi przedstawiali sprawozdania ze swojej działalności za 2013 rok. Na zebraniach sołtysom i radom sołeckim udzielone zostało absolutorium. Ponieważ zebranie wiejskie jest organem uchwałodawczym sołectwa, podejmowane były również uchwały mające znaczenie dla sołectwa.

Umowa na „schetynówkę” podpisana

Od trzech lat na lepsze zmienia się infrastruktura drogowa na terenie gminy Drwinia. Diametralnej poprawie uległ stan nawierzchni dróg gminnych, a i drogi wojewódzkie biegnące przez teren gminy są nie do poznania. Poprawa stanu dróg jest jednym z wyzwań samorządu, stąd inwestycje w bezpieczne drogi, nowe chodniki.

Remont dróg był prowadzony właściwie w każdej miejscowości w gminie Drwinia. Te odcinki, które do niedawna były pokryte dziurami, dziś są wizytówką gminy. 25 marca br. wójt gminy Drwinia podpisał umowę z wykonawcą kolejnej drogowej inwestycji na terenie gminy. Oznacza to, że rozpoczynają się prace na drogach gminnych w 5 miejscowościach. Wszystko za sprawą pozyskanej przez gminę dotacji w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych (tzw. „schetynó-

wek”). Kilka miesięcy temu przygotowaliśmy wniosek, który okazał się najlepszy

w województwie. Znalazł się na pierwszym miejscu w Małopolsce.



Zakres prac jest ogromny – informuje wójt gminy. – Zadanie pn. „Budowa, przebudowa i remont ciągu dróg gminnych na terenie Gminy Drwinia w miejscowościach: Niedary, Świnia, Drwinia, Dziewin, Mikłuszowice” przewiduje m.in. położenie nowej nawierzchni asfaltowej, odmulenie rowów przydrożnych, umocnienie poboczy, budowę kilku odcinków chodnika (między innymi koło szkoły w Mikłuszowicach i Drwinie), nowe oznakowanie jezdni, montaż barier ochronnych, rozbudowę oświetlenia ulicznego, wykonanie zatok autobusowych. Wybudujemy też nowy odcinek drogi Mikłuszowice–Dziewin – dodaje Jan Pająk.

Zadanie ma być wykonane najdalej do końca sierpnia 2014 roku. Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe S.A. z/s w Dębicy.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Remiza OSP w Borównej zostanie wyremontowana

Uchwałą Sejmiku Województwa Małopolskiego z 31 marca 2014 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla gmin na realizację prac budowlano-remontowych w remizach strażackich z terenu województwa małopolskiego Gmina Lipnica Murowana po raz kolejny otrzymała dotację. Tym razem na realizację zadania pn. „Remont remizy strażackiej OSP Borówna wraz z modernizacją placu manewrowego.” Wysokość otrzymanej dotacji to 30 673,00 zł. Obecnie trwa składanie dokumentów do podpisania umowy na dofinansowanie remontu. Po podpisaniu umowy zostanie ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawcę robót.

W zabieganiu, codzienności, między tysiącami ważnych i nieważnych spraw
- przychodzą Święta Wielkanocne.

Życzymy, aby przyniosły one radość oraz wzajemną życzliwość.

Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napełni Was pokojem i wiarą.

Niech da siłę w pokonywaniu wszelkich trudności,

a przy suro zastawionych stołach

niech nie zabraknie serdeczności, gestów pojednania,

wyrazów miłości i wzajemnej troski o siebie.

Józef Radzięta

Przewodniczący Rady Gminy

Tomasz Gromala

Wójt Gminy Lipnica Murowana



Siłownia oraz place zabaw z dofinansowaniem unijnym

Rozpoczęło się postępowanie przetargowe na organizację ogólnodostępnej siłowni w Domu Ludowym w Rajbrocie. Przygotowanie procedury poprzedziło podpisanie przez Agnieszkę Żoła-Zdune, dyrektora Gminnego Domu Kultury w Lipnicy Murowanej umowy o przyznanie pomocy na operację z zakresu małych projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego

PROW na lata 2007 – 2013 na zadanie pn. „Modernizacja pomieszczenia Klubu Młodzieżowego w budynku Wiejskiego Domu Ludowego w Rajbrocie”. Efektem projektu będzie kompleksowe wyremontowanie pomieszczenia Klubu w budynku WDL w Rajbrocie na parterze oraz wyposażenie w podstawowy profesjonalny sprzęt do siłowni. Planowane zakończenie inwestycji to wrzesień br.

Kolejne środki, jakie uzyskała Gmina Lipnica Murowana, które wspomogą budżet gminy związane są z podpisaniem przez wójta gminy umowy o dofinansowanie do zadań pn. „Poprawa infrastruktury turystycznej poprzez budowę placu zabaw wraz z remontem parkingu w Lipnicy Dolnej” oraz „Budowa placu zabaw dla najmłodszych w miejscowości Rajbrot”. Obydwie umowy zostały podpisane w marcu i trwa

przygotowanie procedury przetargowej. Zadania te również są realizowane z zakresu małych projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007 – 2013. Efektem w/w zadań będzie nowy plac zabaw w Rajbrocie zlokalizowany przy budynku przedszkola oraz nowy plac zabaw przy boisku sportowym w Lipnicy Dolnej. Głównym wspólnym elementem tych projektów jest budowa ogólnodostępnych placów zabaw, a w przypadku Lipnicy Dolnej zakres ten został poszerzony o uporządkowanie i utwardzenie istniejącego parkingu.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Kolejne drogowe inwestycje

Dobre wiadomości dla mieszkańców gminy Trzciana i kierowców poruszających się po jej terenie. Rozpoczęły się już pierwsze inwestycje w zakresie remontów i odbudowy dróg gminnych. Obecnie wykonywane są dwa zadania: remont drogi gminnej Ujazd - Waligóra (Folwark) oraz odbudowa drogi gminnej Kierlikówka - Rdzawa (Giza). 27 marca wójt gminy Trzciana Józef Nowak podpisał umowę z wyłonionym w przetargu wykonawcą, którym jest firma „KRUSZ-BUD” Piotr Iwulski Roboty Drogowo-Budowlane z Zabierzowa Bocheńskiego. Prace opiewające na kwotę 236.334,11 zł zostaną dofinansowane z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Termin realizacji inwestycji upływa 30 czerwca 2014 r.

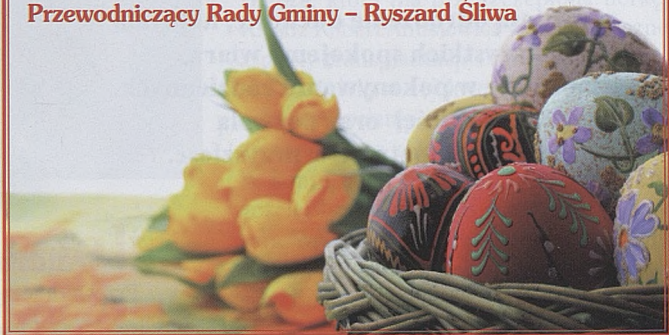
Zakończyły się także prace na drodze powiatowej Łąka Górna - Łapanów w miejscowości Ujazd. Zadanie polegające na zabezpieczeniu i stabilizacji osuwiska wraz z usunięciem skutków zrealizowała firma Strabag Sp. z o.o. Prace polegały na budowie palisady z dwóch rzędów mikrofali, budowie muru oporowego posadowionego na palach, budowie ukośnych kotew gruntowych, odtworzeniu konstrukcji jezdni na długości 148 mb, wykonaniu warstwy profilowej i ścieralnej na całej długości, przebudowie przepustu pod drogą, montażu barier stalowych.

7 kwietnia odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia drogi. Uczestniczyli w niej m.in. starosta Jacek Pająk, wicestarosta Tomasz Całka, wójt

Radosnych, ciepłych i zdrowych Świąt Wielkanocnych, obfitujących we wzajemną życzliwość, pełnych wiary i nadziei, a także serdecznych spotkań w gronie najbliższych przy wielkanocnym stole. Niech te Święta będą czasem odpoczynku i źródłem optymizmu. Smacznego jajka i mokrego Śmigusa Dyngusa, życzą

Wójt Gminy Trzciana – Józef Nowak

Przewodniczący Rady Gminy – Ryszard Śliwa



gminy Trzciana Józef Nowak, samorządowcy powiatowi oraz gminni, radni i przedstawiciele wykonawcy. Na pamiątkę tego wydarzenia posadzono przy nowo oddanej inwestycji symboliczne drzewo.

Inwestycja wykonana kosztem 2,4 mln zł została sfinansowana ze środków pochodzących z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji – Usuwanie Skutków Klęsk Żywiolowych oraz budżetu powiatu.

Europejskie szkoły

W tym roku aż dwie szkoły z terenu Gminy Trzciana tj. Publiczna Szkoła Podstawowa w Kierlikówce oraz Zespół Szkół w Leszczynie uczestniczą w realizacji programów COMENIUS „Wielostronne Partnerskie Projekty Szkół”, finansowanych przez Unię Europejską.

Bliski końca jest już projekt „Let`s clean up Europe”. Po spotkaniach uczniów i nauczycieli w Biancavilla na Sycylii (Włochy), Barbate (Hiszpania), Libercu (Czechy) i Karabuku (Turcja), przyszła kolej na Kierlikówkę - najmniejszą miejscowość w tym gronie.

Partnerzy projektu przebywali w Polsce od 1 do 8 marca. Zwiedzili m.in. Kraków, obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, kościół Św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, Kopalnię Soli w Wieliczce oraz Zakopane.

Przez 2 dni (4 i 5 marca)

przebywali w PSP w Kierlikówce. Wszystkich uczestników spotkania powitała Izabela Sroka - dyrektor szkoły. Towarzyszyła jej koordynatorka projektu - Agnieszka Adamus, która pełniła rolę tłumacza.

Goście zobaczyli tu liczne prezentacje artystyczne uczniów z Kierlikówki, wystawy, obejrzeli

szkołę i zajęcia uczniów, wspólnie zrealizowali zajęcia na temat ochrony środowiska (temat wiodący - plastik).

Na zakończenie przedstawiciele każdej ze szkół posadzili własne drzewko przed budynkiem szkoły, którymi teraz będą opiekować się uczniowie z Kierlikówki.



■ Uczestnicy spotkania w Kierlikówce

Drugi z projektów - „The Young Journalists” wspólnie z partnerami z Włoch, Turcji, Węgier, Portugalii i Rumunii realizują od niedawna uczniowie Zespołu Szkół w Leszczynie.

W dniach od 9 do 14 marca uczniowie Publicznego Gimnazjum w Leszczynie: Sylwia Tarcz, Kinga Wrona, Karolina Irzyk, Agata Chojecka, Michał Stalmach, Jakub Mikołajek wraz z dyrektorem Marią Dyrdał, koordynatorem Agnieszką Adamus i Marią Łacką, wzięli udział w wizycie studyjnej we Włoszech.

Z partnerami spotkali się w Rzymie. Tematem przewodnim wizyty było zaprezentowanie dwóch filozofów, pisarzy i poetów oraz inscenizacja teatralna przedstawiająca sławną postać historyczną każdego kraju.

Wspólnie ustalono zadania do realizacji na następne spotkanie, które tym razem odbędzie się w Polsce, a dokładnie w dniach 13-17 maja br. w Leszczynie.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Życzenia Wielkanocne

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia, aby Zmartwychwstały Chrystus pomógł wierzyć w zwycięstwo dobra w każdym człowieku. Niech te święta, spędzone wśród kochającej rodziny, przyniosą odrodzenie duchowe, napelnia wszystkich spokojem i wiarą, dadzą siłę w pokonywaniu codziennych trudności oraz pozwolą z ufnością patrzeć w przyszłość.



Jan Kulig

Wójt Gminy Łapanów

Andrzej Śliwa

Przewodniczący Rady Gminy

Konkurs na babkę wielkanocną

Tradycją stało się organizowanie konkursu dla kół gospodyń wiejskich na najsmaczniejszą i najpiękniejszą babkę wielkanocną. W tym roku konkurs odbył się 9 kwietnia w Domu Kultury w Łapanowie. Uczestniczyło w nim 6 kół: z Cichawki, Chrostowej, Grabia, Sobolowa, Tarnawy i Wolicy.

Jury konkursowe w składzie: cukiernik Jan Śliwa, wójt Jan Kulig wraz z małżonką Heleną Kulig, dyrektor Centrum Kultury Michał Paszkot oraz koordynator kół gospodyń Mirosław Drożdż przyznawało punkty w trzech kategoriach: smak babki, wygląd babki i estetyka stoiska.

Po skosztowaniu upieczonych babek i ocenie poszczególnych stanowisk, jury postanowiło przyznać wszystkim kołom równorzędne pierwsze miejsce. Natomiast

specjalne wyróżnienie za niepowtarzalną dekorację i estetykę stoiska otrzymało KGW Sobolów. Nagrodą dla kół gospodyń były przyrządy kuchenne niezbędne w ich codziennej działalności.

Miłym akcentem konkursu na babkę wielkanocną był występ działającego przy Domu Kultury w Łapanowie kabaretu „Kropka nad Ś”, którego opiekunem jest kierownik DK Piotr Musiał. Występ spotkał się z aplauzem widowni, która salwami śmiechu reagowała na grę młodych kabarecistów.

Na zakończenie wójt Jan Kulig, dziękując paniom za uczestnictwo w konkursie oraz wielkie zaangażowanie w kultywowanie tradycji i promowanie gminy Łapanów, złożył wszystkim obecnym życzenia zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych.



Sesja Rady Gminy

28 marca w Domu Kultury w Łapanowie odbyła się XXXVI Sesja Rady Gminy Łapanów. Po przyjęciu przez radnych protokołu z poprzedniej sesji wójt gminy Łapanów poinformował o działalności międzysesyjnej oraz realizacji uchwał. W dalszej części radni zgłosili liczne wnioski i interpelacje, po czym podjęli uchwały w następujących sprawach:

1/ zmiany Uchwały Budżetowej na 2014 r.,

2/ zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej,

3/ rozstrzygnięcia o wyodrębnieniu w budżecie gminy Łapanów na rok 2015 środków stanowiących fundusz sołecki,

4/ przystąpienia do realizacji programu „YOUNGSTER PLUS” w Publicznym Gimnazjum im. Janusza Kuliga w Łapanowie,

5/ zmiany uchwały Nr IX/61/2011 Rady Gminy Łapanów z dnia 2 sierpnia 2011 r. w sprawie ustalenia opłat za świadczenia przedszkoli publicznych prowadzonych przez Gminę Łapanów,

6/ uchwalenia Statutu Gminy Łapanów,

7/ przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Łapanów w 2014 r.”,

8/ wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Zarządem Województwa Małopolskiego i przejęcia zadania publicznego zarządzania odcinkiem drogi wojewódzkiej nr 966 położonej na terenie gminy Łapanów, obejmującego letnie utrzymanie drogi i zimowe utrzymanie chodników w latach 2014-2018,

9/ udzielenia pomocy finansowej dla Związku Gmin Dolnego Dorzecza Rzeki Raby.

W drugiej części sesji wójt Jan Kulig udzielił odpowiedzi na wnioski i interpelacje dotyczące spraw gminnych, a radny powiatowy Robert Roj na wnioski i interpelacje dotyczące spraw powiatu. Na zakończenie sprawozdanie z działalności Centrum Kultury Gminy Łapanów i Bibliotek złożyli dyrektorzy tych instytucji – Michał Paszkot oraz Teresa Szewczyk.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów



Drugie życie – jestem na tak

18 marca w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Łapanowie odbyła się konferencja pt. „Drugie życie – jestem na tak”, która jest częścią działań podejmowanych przez szkołę w ramach V edycji kampanii „Drugie życie”. Celem kampanii jest

wyjaśnienie istoty transplantacji młodym ludziom, rozwianie ich wątpliwości i walka z mitami, które narosły wokół przeszczepiania narządów. Takiemu podejściu do promocji transplantacji sprzyja formuła kampanii, która zakłada, że uczniowie sami

organizują działania w swoich szkołach i środowiskach.

O transplantacji, świadomym dawstwie narządów, a także konieczności edukowania przede wszystkim młodych ludzi na temat różnych aspektów przeszczepiania narządów mówili: dr Agnieszka Pardała – dyrektor Centrum Dializ Fresenius w Limanowej, Małgorzata Rejdych – żyjąca z przeszczepionym sercem oraz Dorota Ligęza, która ma przeszczepioną nerkę. Ksiądz Robert Anusiewicz wyjaśnił etyczne aspekty transplantacji i określił stanowisko Kościoła w tej kwestii. Konferencję zakończył występ szkolnego zespołu muzycznego oraz rozdanie oświadczeń woli. W konferencji uczestniczyli zaproszeni goście: Ireneusz Sobas – zastępca dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa, Oświaty i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Bochni, przedstawiciele Samorządów Uczniowskich wraz z opiekunami z PSP w Łapanowie, Publicznego Gimnazjum w Łapanowie, Zespołu Szkół w Sobolowie, Zespołu Szkół w Tarnawie, Zespołu Placówek Oświatowych w Trzcinie oraz cała społeczność szkoły.

Zapraszamy nad zalew

Od połowy czerwca czynny będzie odbudowany i unowocześniony Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji „Zalew”. Na turystów, wczasowiczów i miłośników wodnych kąpielei czeka strzeżone kąpielisko wraz z trzema brodzikami o zróżnicowanych poziomach głębokości, zjeżdżalnia, kajaki i rowerki wodne, leżaki, parasole, piaszczysta sztuczna plaża, boisko do plażowej piłki siatkowej oraz wiele urządzeń rekreacyjno-zabawowych dla dzieci i młodzieży.

Akwen, podobnie jak w ubiegłych latach został zarybiony, dlatego też od połowy maja nad zalew zapraszamy miłośników wędkarstwa!

Na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji będzie można nie tylko pływać

i łowić ryby. W ramach odbudowy zalewu powstał nowoczesny kompleks sportowy z bieżnią lekkoatletyczną, kortem tenisowym, boiskami do koszykówki i siatkówki. Bezpośrednio przy nim wybudowano plac zabaw dla najmłodszych.

Osoby chcące pozostać na dłużej w Łapanowie zachęcamy do skorzystania ze znajdującej się na terenie ośrodka bazy noclegowej wyposażonej w podstawowe urządzenia sanitarne. Samochód będzie można zostawić na nowo wybudowanych parkingach wyłożonych kostką brukową.

Tak więc w tym roku każdy turysta odwiedzający zalew znajdzie sposób na aktywne i ciekawe spędzenie wolnego czasu. Serdecznie zapraszamy!!!



Święto Kobiet

Jak co roku Centrum Kultury Gminy Łapanów zorganizowało spotkanie z okazji „8 marca”. Na zaproszenie Wójta Gminy Łapanów Jana Kuliga i Dyrektora Centrum Kultury Michała Paszkota przybyło do Domu Kultury w Łapanowie ok. 100 Pań, aby świętować tradycyjny „Dzień Kobiet”. W kameralnym nastroju, przy wspólnym śpiewie i w dobrym humorze, uczestniczki spotkania świetnie się bawiły zapominając na moment o codziennych troskach.

Spotkanie otwarł Dyrektor CKGŁ witając zgromadzone Panie, a następnie wójt gminy Łapanów złożył wszystkim okolicznościowe życzenia. Były też kwiaty oraz kawa i ciasto. W programie wystąpił zespół wokalny „Podegrodzcy Chłopcy” działający w Gminnym Ośrodku Kultury w Podegrodziu. Panowie z zespołu umilali wieczór piosenką wywodzącą się z okolic Beskidu Sądeckiego i kultury Lachów, a także humorem i skeczami o kobietach, co wszystkich wprawiało w doskonały nastrój.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów

*„Niech paschalne orędzie
dotrze do wszystkich narodów ziemi,
a każdy człowiek dobrej woli ogłasza,
że Pan prawdziwie zmartwychwstał!”*

Jan Paweł II

Szanowni Państwo!

Z okazji radosnych Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu wielu Łask i Bożego Błogosławieństwa, zdrowia oraz nieustającej pogody ducha.

Niech obecność Zmartwychwstałego Chrystusa stałe Państwu towarzyszy!

Niech opromienianie codzienny trud, niech rozprasza wszelkie niepokoje i stanie się źródłem prawdziwego szczęścia!

Niech czas Wielkanocy upłynie w oczekiwaniu na kanonizację największego Polaka w naszych ojczystych dziejach – Jana Pawła II!

Przewodniczący RG Żegocina
Jan Marcinek

Wójt Gminy Żegocina
Jerzy Błoniarczyk

Zespół Szkół w Żegocinie zaprasza



W czwartek 3 kwietnia w Zespole Szkół im. Świętej Jadwigi Królowej w Żegocinie odbył się dzień otwarty. Z zaproszenia

dyrektor Danuty Pączek skorzystało około 200 gimnazjalistów z kilkunastu szkół, m.in. Kamionnej, Łątki Górnej, Rajbrotu, Rozdziela.

Przygotowano dla nich atrakcyjną ofertę edukacyjną Liceum Ogólnokształcącego (klasa z matematyką, językiem angielskim i geografią w zakresie rozszerzonym oraz klasa Straży Granicznej z językiem angielskim, wiedzą o społeczeństwie i historią w zakresie rozszerzonym) i Zasadniczej Szkoły Zawodowej (klasa wielozawodowa dla młodocianych pracowników – zajęcia praktyczne odbywają się u pracodawcy posiadającego uprawnienia pedagogiczne).

O szkole, prowadzonych w niej zajęciach i imprezach opowiadali gimnazjalistom: nauczyciel Wojciech Wrona oraz sami uczniowie: Joanna Cudejko, Grzegorz Salabura i Wojciech Ziółkowski.

W sali gimnastycznej szkoły gimnazjaliści zobaczyli pokaz w wykonaniu uczniów klasy Straży Granicznej. Na trzech stoiskach zaprezentowały się także zakłady pracy, w których uczniowie odbywają praktyki: Salonu Fryzjerskiego „Relax” z Żegociny, Piekarni GS w Żegocinie oraz firmy „Hydrosprzet” z Łątki Dolnej.

Całość zakończył koncert rockowy w wykonaniu zespołu „Heavy Revolver i Przyjaciele”.

Przegląd twórczości poetów ziemi żegocińskiej

26 marca w Klubie „Relaks” CKSiT w Żegocinie, został zorganizowany przez Annę Rogala (dyrektor PSP w Żegocinie) oraz Małgorzatę Bury (kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Żegocinie) XIII Przegląd Twórczości Poetów Ziemi Żegocińskiej. W tym roku poświęcony został głównie twórczości żegocińskiej malarki i poetki Marii Juszczyk.

32 młodych recytatorów z terenu gminy mówiło wiersze Józefa Wróbla, Marii Juszczyk, Teresy

Mrugacz, Albiny Sroki, Anny Juszczyk-Dragun. Największą popularnością cieszyły się wiersze napisane przez zmarłą w 2012 roku Annę Łękawę.

Po naradzie jury w składzie: Anna Cudejko, Anna Maurer i Beata Piskór (przewodnicząca) zdecydowało, że laureatami tegorocznego konkursu będą: w grupie uczniów klas trzecich: Wiktoria Juszczyk – uczennica PSP w Bytomsku, Julita Waligóra i Magdalena Kaszuba – uczennice PSP w Żegocinie,

w grupie uczniów klas szóstych: Natalia Kaczmarczyk i Aleksandra Adamczyk (obie z PSP w Żegocinie) oraz Hubert Kącki (PSP w Łącku Górnej).

Każdy z uczestników konkursu, także dzieci przedszkolne, został obdarowany dyplomem i nagrodą książkową. Podziękowania otrzymali także nauczyciele – opiekunowie uczestników przeglądu.

Kolejny konkurs ma być poświęcony twórczości zmarłego w 2005 roku poety z Rozdziela – Józefa Wróbla.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

Chroń oczy przed słońcem

Długo wyczekiwane słońce jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka, ale niesie również niebezpieczeństwa zwłaszcza dla skóry i oczu. Oczy są bardzo narażone na działania promieniowania UVA i UVB oraz na silne działanie promieni słonecznych.

Jeśli chcemy długo cieszyć się idealnym wzrokiem, musimy bardzo dbać o nasze oczy, chroniąc zarówno siatkówkę znajdującą się głęboko w oku, jak i skórę wokół oczu i na powiekach, która jest niezwykle delikatna.

Ochronę oczu przed słońcem zapewnią odpowiednie okulary przeciwsłoneczne z najlepszymi szklami fotochromowymi PhotoFusion firmy Zeiss oraz barwione soczewki okularowe Skylet firmy Zeiss a także soczewki polaryzujące SkyPol firmy Zeiss.

Soczewki fotochromowe o zmiennym zabarwieniu w zależności od nasłonecznienia PhotoFusion są idealnie ciemne przy nasłonecznieniu i wyjątkowo przejrzyste w pomieszczeniu.

Soczewki PhotoFusion są nieocenione przy dużym nasłonecznieniu, to doskonałe rozwiązanie na każdy dzień i nowy wymiar komfortu.

Dają maksymalną 100% ochronę przed UVA i UVB, są idealnie ciemne oraz 2 razy szybciej się przyciemniają na słońcu i 2 razy szybciej odbarwiają od normalnych fotochromów.

Barwienie może być w odcieniach brązu i szarości.

Soczewki PhotoFusion fir-

my Zeiss objęte są wyjątkową promocją dostępną tylko w salonach optycznych:

**Centrum Korekcji Wzroku
w Bochni, ul. Różana 9
w Brzesku, ul. Kościuszki 41**

**Jakość premium
za rozsądną cenę.**

**Centrum Korekcji Wzroku
– wyłączny przedstawiciel
firmy Zeiss na Bochnię
i Brzesko**

Składamy Państwu
życzenia radosnych,
zdrowych,
wypełnionych nadzieją
i spokojem,
rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy.

Niech te święta
oraz budząca się
do życia wiosna
napelnią nas wiarą
w sens życia



**CENTRUM
KOREKCJI
WZROKU**

lek. med. Marek Broszkiewicz
specjalista chorób oczu
(wizyty prywatne: 504 058 977)

GABINETY OKULISTYCZNE I ZAKŁADY OPTYCZNE

Bochnia, ul. Różana 9
tel. 14 611 91 91

Rejestracja codziennie
od 9.00 - 16.00

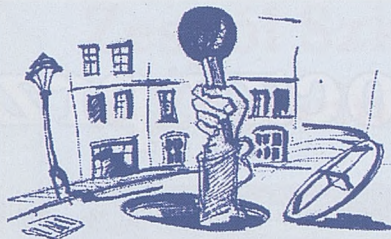
Brzesko, ul. Kościuszki 41
tel. 14 686 39 85

Rejestracja codziennie
od 11.00 - 17.00

www.doktoroko.pl

Kto to jest człowiek przedsiębiorczy?

opowiadają dzieci z Przedszkola w Siedlcu



Alan: – Człowiek przedsiębiorczy wierzy w siebie. Lubi ryzykować. Może pracować w różnych zawodach i najchęćiej ma swoją firmę.



Gosia: – Jak ktoś jest przedsiębiorczy to robi dużo odważnych rzeczy, których inni baliby się zrobić. Dzięki temu odnosi sukcesy i jest chwalony.



Karol: – Człowiek przedsiębiorczy wie kiedy trzeba zaryzykować, żeby się udało i żeby można było zarobić pieniądze. A jak się nie uda to się nie boi i próbuje jeszcze raz.



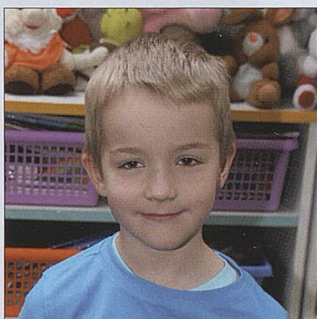
Bartek: – Człowiek przedsiębiorczy to jest taki człowiek, który cały czas podróżuje, jest szczęśliwy, chociaż ma też dużo pracy i czasem jest bardzo zmęczony.



Maja: – Chciałabym być przedsiębiorczą, bo wtedy jest lepiej. Można robić ciekawe rzeczy i ma się dużo odwagi.



Miłosz: – Jak jesteś przedsiębiorczy, to masz dużo pieniędzy. Dzięki temu możesz np. dużo podróżować po świecie i zwiedzać różne kraje.



Sebastian: – Człowiek przedsiębiorczy wykorzystuje swoje szczęście. Jak mu się coś dobrego przydarzy, to od razu zabiera się do pracy.



Julka: – Jest odważny i wierzy w siebie. Musi też być mądry, by np. dogadać się ze wszystkimi swoimi pracownikami.



Igor: – To ktoś, kto może prowadzić własną firmę, bo ma do tego głowę.



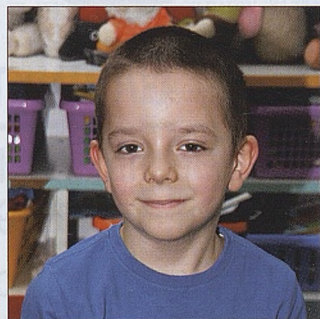
Zuzia: – Można poznać, że ktoś jest przedsiębiorczy, bo mu się lepiej powodzi. Ma ładniejszy dom i lepsze ubrania. I często jeździ na wycieczki.



Ewelinka: – Czasem trudno być człowiekiem przedsiębiorczym, bo trzeba podejmować dużo ważnych decyzji i jest się stale zajęтым.



Jasiu: – Ludzie przedsiębiorczy osiągają więcej, bo więcej pracują, stawiają sobie wyzwania, nie boją się, że im się nie uda.



Bartek: – Człowiek przedsiębiorczy osiąga sukcesy i jest z nich dumny.



Wiktor: – Trzeba być przedsiębiorczym, bo wtedy jest ciekawiej i można więcej poznać i zobaczyć.



Filip: – Człowiek przedsiębiorczy nie boi się nowych wyzwań. Osiąga sukcesy i inni ludzie mu zazdroszczą.



Zuzia: – Nie boi się podjąć ryzyka, ma odwagę podejmować decyzje, których inni by nie podjęli i dlatego odnosi sukces.



Gabrysia: – Człowiek przedsiębiorczy ciągle próbuje i nie poddaje się.



Gabrysia: – Przedsiębiorczy to odważny i pomysłowy człowiek. Ma pieniądze, na które zapracował.



Kacper: – Jak ktoś jest przedsiębiorczy to potrafi zrobić coś, zanim zrobią to inni i dzięki temu odnosi sukces.



Julia: – Człowiek przedsiębiorczy zawsze wierzy, że mu się uda.



Aleks: – Człowiek przedsiębiorczy jest bogaty, bo wie jak te pieniądze zdobyć.

wysłuchała Iwona Świętek



Filip: – Jak ktoś jest przedsiębiorczy to otworzy nie tylko jeden sklep, ale kilka i sobie poradzi.



Igor: – Człowiek przedsiębiorczy to ktoś, kto podejmuje duże ryzyko i się tego nie boi.

REKLAMA



Jerzy Pyciak – Proszówki 5

tel/fax. (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69

e-mail: pyciak@wk.pl

Kompleksowe instalacje wewnętrzne

Przyłącza sieci:
– wodociągowych
– kanalizacyjnych
– gazowych

Nowoczesne systemy grzewcze



REKLAMA

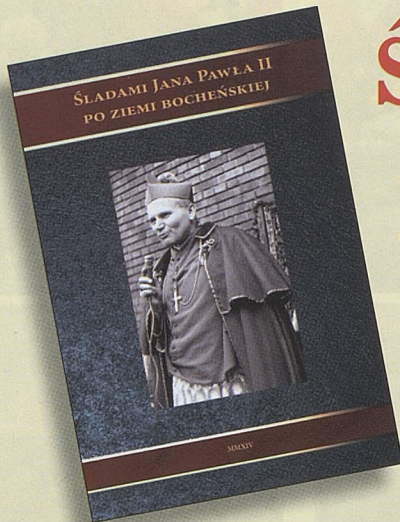
BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy



Śladami Jana Pawła II po ziemi bocheńskiej

taki jest tytuł albumu, jaki na kilka dni przed kanonizacją Papieża Polaka się ukazuje. To także tytuł wystawy jaką wspólnie z Krakowskim Bankiem Spółdzielczym przygotowała nasza redakcja. Otwarta ona zostanie w siedzibie bocheńskiego oddziału Krakowskiego Banku Spółdzielczego przy ul. Kazimierza Wielkiego 10. Zaprezentujemy na niej fotografie przedstawiające związki Karola Wojtyły z ziemią bocheńską, wybrane szkoły im. Karola Wojtyły i Jana Pawła II, oraz miejsca

Mu poświęcone. Zdjęcia z albumu zostaną uzupełnione o fotografie pozostające w zbiorach KBS.

Pamięć o naszym Papieżu jest żywa nie tylko poprzez fotografie, ale także wspomnienia osób, które miały okazję spotkać go na swej drodze.

Jak wspomina Maria Wyporek Trzaska z Niegowici: *Upłynęło już tyle lat, a pamiętam te chwile jak dziś. Z księdzem Karolem Wojtyłą zetknęłam się w 1948 r., kiedy*



■ Zespół Pieśni i Tańca „Siedlecanie” na audyencji u Jana Pawła II, Castel Gandolfo, 8 sierpnia 2004

przybył do parafii Niegowić na pierwszą w życiu posadę. Byłam wtedy licealistką, a nowy wikariusz od początku nawiązał bliski kontakt z młodzieżą. Pracę zaczął od założenia amatorskiego teatru, który kontynuował bogate tradycje naszej wsi pod tym względem. Ksiądz dał się poznać jako

człowiek bardzo mądry, dobry, skromny i pobożny. Wszystkie te cechy pokazywały, że zajdzie wysoko. Dlatego z wielką radością, lecz bez zdziwienia przyjęliśmy wiadomość o tym, że został wybrany na Stolicę Piotrową. Jak wspominał tamte czasy to przychodzi mi na myśl, że był to święty człowiek, ale w takim ludzkim rozumieniu. Kilka razy nawet myślałam, że Karol Wojtyła może zostać kiedyś świętym, ale że zostanie ogłoszony błogosławionym i świętym i Pan Bóg pozwoli, że stanie się to jeszcze za mojego życia, tego nikt nie przewidywał i nawet nie przypuszczał. Dziękuję Bożej Opatrzności, że tak się stało.

Ostatnią grupą z ziemi bocheńskiej, która miała okazję „być u Ojca Świętego” był zespół pieśni i tańca „Siedlecanie”. 8 sierpnia 2004 roku ten firmowy zespół gminy Bochnia udając się na festiwal do Santo Stefano di Camastra, miasta położonego na Sycylii, zawitał wcześniej do Castel Gandolfo – letniej rezydencji Papieża. Tak



■ Ks. Karol Wojtyła i ks. Józef Gąsiorowski podczas spotkania z kolegami, grudzień 1945

Śladami Jana Pawła II po ziemi bocheńskiej. 160 stron, oprawa twarda, kolor. Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Proszówki 361.

Cena albumu 39 zł + 5% VAT. Album będzie dostępny w księgarniach i niektórych kościołach. Zamówienia można składać także bezpośrednio drogą mailową: redakcja@ziemmiabochenska.pl



■ Sadzenie papieskich dębów w Niegowici

te chwile zapamiętała Danuta Niemiec – kierownik zespołu:

Kilka tysięcy osób zgromadzonych na małym dziedzińcu śpiewało i modliło się na chwałę Bożą i cześć Ojca Świętego. Dzięki Opatrzności Bożej mieliśmy zaszczyt odmówić wspólnie z Papieżem modlitwę „Anioł Pański”.

Następnie Jan Paweł II pozdrowił i pobłogosławił nas, a my zaśpiewaliśmy Jego ukochaną „Barkę” i życzenia „Wszystkiego dobrego, życzymy, życzymy...”. Pełni napięcia

czekaliśmy na bliskie spotkanie z Nim. Ścisnęło w gardle, tży radości same płynęły z oczu, i ogarnęły każdego z nas, gdy mogliśmy podejść jako jedyna grupa do wspólnego zdjęcia na oczach pielgrzymów tam zgromadzonych.

Papież Polak, z krakowskiej ziemi, otoczony krakowskim wiankiem młodych serc – ten obraz pozostanie na zawsze w naszej pamięci i sercu.

Serce naszego Ojca też się radowało, co było widać na Jego pogodnej, choć bardzo zmęczonej już twarzy.

Przeżyliśmy coś niezwykle: krótka wizyta u Ojca Świętego była okazją do pogłębienia naszych uczuć religijnych i umocnienia postaw moralnych. Zrozumieliśmy też, że tak jak On ukochał strony ojczyste, często wspominając swą młodość wadowicką, tak i My,

zakorzenieni w ziemi ojców, złączeni z przeszłością, chcemy zawsze mieć w pamięci naszą Małą Ojczyznę – Ziemię Nadrabską.

Byliśmy ostatnią grupą z Ziemi Bocheńskiej, którą osobiście pobłogosławił nasz ukochany Papież. Któż mógł przypuszczać, że 8 miesięcy po tym spotkaniu, zostanie powołany przed oblicze Najwyższego.



■ Młodzież i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 7 im. Jana Pawła II w Bochni

Standardy wieczorową porą

Dobrze zapowiadający się tenisista ziemny, jako nastolatek rzuca w kąć rakietę tenisową i łapie za wiosło. Nie poświęca się jednak w dosłownym tego słowa znaczeniu wioślarstwu, czy też szerzej pojętym sportom wodnym tylko ściślej – w swoje ręce bierze gitarę. Uczy się pilnie gitarowych zagrywek, nut, akordów i tabulatur stając się powoli skutecznie zarażającym rockowym graniem młodzież w Bochni i jej okolicach. Dzieje się tak dlatego, iż rozwój muzycznej pasji związany z gitarową edukacją, czy też równoległe rozwijającej się pasji do domowego nagrywania doprowadziły do tego, że Piotrek Lekki stał się cenionym nauczycielem gry na gitarze.

Ponieważ jest to zdecydowanie zbyt mało aby skutecznie się realizować, uczestniczył w wielu muzycznych projektach, aby wreszcie stworzyć swój wymarzony zespół. Idea tej super grupy jest bardzo ciekawa i zarazem mocno przemyślana. Do lidera i zarazem twórcy dołączyła grupa bocheńskich muzyków: Paweł Korta (voc), bracia Famielec – Maciej (gitara) i Wojciech (bas), grupa dobrych znajomych z Krakowa Robert Świątek (bas) i Wojtek Feć (perkusja). Zespół podczas coraz częstszych koncertów wzmacniał się muzykami – przyjaciółmi. Do tej pory w formacji Piotrka noszącej wymowną nazwę Evening Standard podczas koncertów pojawiali się: Jerzy Styczyński (Dżem), Jacek Tokarczyk (Agressiva 69), Robert Mastalerz bardziej znany jako Sierściu (4Szmery), Piotr Foryś (Pudelsi), Michał Jurkiewicz (Turnau, Sikorowski, Królik), Leszek Cichoński (GRG) a to przecież dopiero początek wspólnego grania – kilka koncertów. Wszystkie wyżej wymienione postacie (lista ta nie jest zamknięta i muszę dodać, że jest bardzo rozwojowa) można oczywiście

zobaczyć podczas koncertów, ale na co dzień, podczas prób można ich posłuchać i zobaczyć przy odrobinie szczęścia na terenie Krytej Pływalni w Proszówkach, gdzie w jednej z sal odbywają się próby zespołu.

Evening Standard to bocheńsko - krakowska muzyczna kompilacja powstała z chęci oddania hołdu klasycznym brzmieniom rocka i bluesa. Tworzą ją z jednej strony muzycy, którzy w swoich macierzystych formacjach grają często skrajnie odmienną muzykę od tej proponowanej, a z drugiej strony ci sami ludzie na co



■ Koncert w Krakowie. Od lewej; Michał Jurkiewicz, Maciej Famielec, Paweł Korta, Wojciech Feć, Piotr Lekki i Jerzy Styczyński.

dzień są biznesmenami, właścicielami firm, bądź zajmują się po prostu pracą zawodową. To połączenie pasji z codziennymi obowiązkami zawodowymi przynosi niespotykany efekt. Na scenie widzimy z jednej strony ogromną koncentrację i spore napięcie muzyków, a z drugiej niespotykaną radość z grania.

Evening Standard jest zespołem w którym spotykają się różne muzyczne światy i przypominają swoim słuchaczom mniej lub bardziej popularne standardy rockowe (od Eddie Cochra, poprzez Lynyrd Skynyrd, The Rolling Stones, The Beatles, Bad Company po choćby Toma Petty). Nie jest to jednak zwykłe odgrywanie coverów, ale materiał będący swoistą lekcją historii rocka systematyzującą wiedzę słuchacza. W rolę wykładowców wcielają

się oczywiście wszyscy muzycy, niemniej rola głównego komentatora z racji wykonywanych na scenie obowiązków przypada Pawłowi Korcie. To właśnie on, chociażby z racji posiadania mikrofonu przed każdym utworem w kilku słowach kreśli jego historię i przypomina o jego twórcach publiczności, która muzykę doskonale zna, jednak nie zawsze zna jej twórców czy też wykonawców. W takich okolicznościach mamy do czynienia z zupełnie inną jakością słuchania i inną wyedukowaną publicznością.

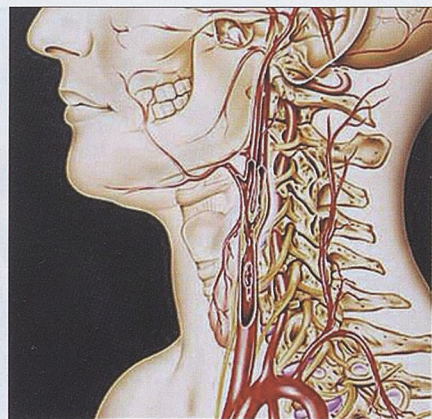
Powyższy tekst tematycznie można spiąć klamrą z krótką informacją poniżej. W ostatni piątek kwietnia, w co miesięcznym cyklu – już od 62 miesięcy nieustannie w Proszówkach red. Jerzy Skarzyński (Polskie Radio) zaprasza na kolejny wykład z cyklu *Ilustrowana muzyką historia rocka*. Tematem wykładu będzie legendarna grupa Deep Purple ze szczególnym nacięciem na ich ostatni koncertowy krążek DVD. Nie zabraknie jak zwykle historycznych faktów, osobistych refleksji z koncertów tej formacji jak również wspomnienia ze spotkania z Ianem Gillanem, w dość nietypowych okolicznościach – i co z tego dalej wynikło. Wykład odbędzie się 25 kwietnia (piątek) 2014, godz. 18:30, Kryta Pływalnia w Proszówkach – cafe aquarium, wstęp bezpłatny.

Fiddler



■ ... i próba w Proszówkach. Od lewej; Maciej Famielec, Piotr Lekki, Wojciech Famielec i Jerzy Styczyński.

Kręgarstwo, kręglarze, nastawiacze dysków, hosztaplerstwo czy wyjątkowy dar? - cz.1



Czy kręgarstwo to rodzaj prozdrowotnego zabiegu, masażu, terapii czy zakłamanie cuda w rękach osób bez podstawowej wiedzy medycznej? Zanim padnie odpowiedź to zaczniemy od przytoczenia źródła historycznego.

W roku 1895 w Iowa (stan w USA) ma miejsce niebywała historia. Stróż Harvey Lillard opowiada zebranym znajomym dowcip. Jeden ze słuchaczy, właściciel sklepu spożywczego Daniel Palmer, śmiejąc się, uderza Lillarda książką w plecy. Po kilku dniach Harvey spotyka Daniela i zwierza mu się, że od owego rękoczynu odetkały mu się uszy. Około 30 lat później wiara w to, że uderzeniem ręki w kręgosłup

można wyleczyć każdą chorobę była już powszechna, a liczba kręgarzy w USA dochodziła do 30 tysięcy. W samym naszym kraju oficjalnie prężnie działała aż 100 tys. uzdrowicieli, których efektywność podobno jest lepsza od konwencjonalnej medycyny. Zadajmy sobie zatem pytanie: kim tak naprawdę jest opisywany kręgarz czy nastawiacz?

Według licznych doniesień, kręgarz jest ludowym znachorem, nie posiadającym żadnego udokumentowanego podłoża medycznego i wykonującym zabiegi na ciele pacjenta, bez wnikliwszej diagnozy czy analizy. Z reguły „specjalista” ten znajduje stabilne miejsce w społeczności z uwagi na efektywny system przekazu

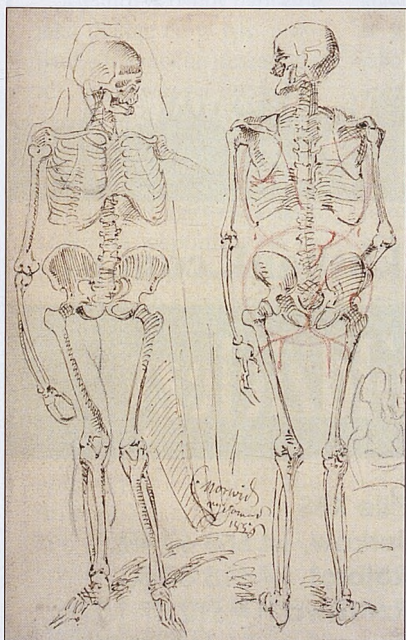
– tzw. „jedna pani drugiej pani”, w realiach mało sprawdzonych specjalistycznie informacji. Opisuje swoje zdolności jako dar po ojcu/matce, jako dar czucia i palpacji, które nosi w sobie od urodzenia, bądź wypracował umiejętność tą podczas życia. W swojej praktyce poznałem historie takich osób, które twierdziły, że dar pomocy ludziom zdobyli ucząc się w warunkach domowych, analizując anatomię zwierząt (obierając np. kury), nie mając wcześniej żadnego podłoża i przygotowania, nazwijmy to naukowo-książkowego.

Oczywiście w epoce szkiełka i oka czyli racjonalnego i empirycznego podejścia do świata, jest to trudne do przyjęcia. W tym przypadku sceptycyzm jest

bardzo oczekiwany, w szczególności, że nauka odnotowała niejednego zgon, tysiące urazów po tego rodzaju praktykach, o czym się ciągle za mało mówi i pisze. Poznając ten słynny zawód, skonfrontujmy wiedzę i efekty i sprawdźmy co tak naprawdę wykonuje opisywany i często szanowany w społeczności znachor?

Kręgarze uważają, iż w wyniku opisywanych już wcześniej umiejętności, potrafią wyczuć dyslokacje, tzn. wypadnięte, przesunięte czy przestawione kręgi. Pytanie rodzi się podstawowe: czy te działania i sposób myślenia ma sens i czy choć trochę niesie ze sobą coś z prawdy? Każdy kto nie uczył się wnikliwie przez lata anatomii może przyjąć to jako coś niepodważalnego, tym bardziej, że w trakcie zabiegu słyszymy charakterystyczny „trzask”, czy „klik” co laicko potwierdza nam trafione rozwiązanie problemu – tzw. nastawienie i często czujemy chwilową poprawę stanu. Proszę tylko nie dziwić się, jeśli lekarz, ortopeda, chirurg czy neurochirurg zacznie z tych diagnoz i terapii uzasadnienie się podśmiechiwać. Doświadczenie i cała ciężko zdobyta wiedza w konfrontacji z rzeczywistością nie pozwala na tego rodzaju praktyki i ich akceptację. Jednakże to, dlaczego często te zabiegi przynoszą efekty a tradycyjna medycyna nie, to już temat zdecydowanie na drugą część felietonu, na którą zapraszam. KRĘGARZOM mówimy – STOP!

Krzysztof Borowiec
Symetria
(fizjoterapeuta)



■ Cyprian Kamil Norwid, *Studia szkieletu*



■ Doumier Honore, *Chorzy*, 1833

Kredyt TĘCZA

KREDYT Z NISKĄ RATĄ - JUŻ OD 30 ZŁOTYCH!

oprocentowanie
zmienne od **11,22%**

(WIBOR 6M + marża Banku)

NA DOWOLNY CEL!

Kwota kredytu:
od 1.000 zł do 255.550 zł!

Prowizja od: 2,5%

Brak opłaty przygotowawczej!

Okres spłaty: do 60 miesięcy.

**Możliwość skorzystania z ubezpieczenia
spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 18,72% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł spłacana w 24 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 471,76 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu – 12,22% w stosunku rocznym (oprocentowanie zmienne), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 11.808,40 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 10.000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 1.808,40 zł, na który składają się: odsetki – 1.316,80 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 350,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 141,60 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



*Zdrowych, pogodnych i rodzinnych
Świąt Wielkanocnych pełnych wiosennego słońca,
wszelkiej pomyślności,
radości i optymizmu,
życzy Państwu
Krakowski Bank Spółdzielczy*



Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddział Bochnia

32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS

Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzeszawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,

**BANKOMAT
24h**

Meandry. Wiesław Ochman w kręgu Przyjaciół

Jerzy Skrobot, znakomity krakowski dziennikarz radiowy, mistrz reportażu, autor kilkunastu książek zaprosił nas do Klubu Dziennikarzy Pod Gruszką na promocję swojej książki „*Meandry*” *Wiesław Ochman w kręgu Przyjaciół*. Bohaterem najnowszej książki redaktora Skrobota jest Wiesław Ochman, gwiazda i solista wielu najsłynniejszych scen operowych świata. Książka opowiada historie z życia wybitnych artystów – malarzy, śpiewaków operowych, dyrygentów, reżyserów i aktorów. Wszystkie te osoby są dobrymi znajomymi, a nawet przyjaciółmi Wiesława Ochmana.

Po krótkiej prezentacji książki spotkanie przedzieliło się w niezwykle muzyczny wieczór. Wiesław Ochman wspólnie z solistkami Opery Śląskiej w Bytomiu Renatą Dobosz i Aleksandrą Stokłosą zaśpiewał słynne arie operowe, a także inne słynne utwory z różnych części świata. Przy fortepianie mistrzowi oraz solistom akompaniowała Małgorzata Westrych. Fragmenty książki czytał aktor Teatru Starego w Krakowie Leszek Piskorz, a spotkanie poprowadził red. Jan Pieszczachowicz.



■ Renata Dobosz, Wiesław Ochman, Małgorzata Westrych, Katarzyna Stokłosa i Jerzy Skrobot

DUET MISTRZÓW

Rozważania o „Meandrach” Jerzego Skrobota

Meandry zostały napisane jako dialog, co w tym przypadku ma mocne uzasadnienie, ponieważ są literackim zapisem rozmów Autora ze światowej sławy śpiewakiem operowym, Wiesławem Ochmanem, zaś treść książki stanowią wspomnienia na temat ludzi, których spotykał na kolejnych stopniach swej kariery. Jak łatwo zgadnąć, wśród znajomych i przyjaciół wybitnego tenora, obecnego na scenach wszystkich najbardziej znanych teatrów operowych Europy i obu Ameryk, byli przede wszystkim – choć nie wyłącznie – artyści miary Herberta von Karajana, Leonarda Bernsteina, Bernarda Ładysza, Jerzego Dudy-Gracza, Zdzi-

слава Beksińskiego. Nazwiska te wybrałem na chybił-trafił, jako że pełna lista jest zbyt obszerna, aby ją tu przytoczyć.

Walorem Meandrów oczywiście już po pierwszych przeczytanych stronach jest to, że Jerzy Skrobot nie bawi się w formalne sztuczki stylistyczne: pisze gładko, potocznie, zrozumiale. Nie buduje zagadek typu „co autor miał na myśli”, albo, co gorsza, czy w ogóle myślał, czy tylko tak sobie bełkotał w mniemaniu, że intelektualista w każdym bełkocie doszuka się wielorakich i głębokich objawień. Ktoś może uznać, iż taki język to anachronizm – ale moim zdaniem nie wyjdzie z użycia, dopóki chodzą po świecie ludzie, którzy naprawdę mają sobie nawzajem coś ciekawego do przekazania.

Czytałem zatem z przyjemnością – i dopiero po pewnym czasie zdałem sobie sprawę, iż przyjemność owa wynika nie tylko z zaspokajania głodu wiedzy o artystach znanych mi wcześniej tylko z płytowych nagrań i albumów, a w najlepszym razie z koncertów i wernisaży. Co innego bowiem cenić kogoś czy nawet uwielbiać jego sztukę, a co innego zwyczajnie go polubić, jako człowieka o znacznie większym od mojego dorobku twórczym – ale właśnie człowieka, nie spiżowy pomnik. Obaj rozmówcy bardzo mi w tym pomogli – przede wszystkim dlatego, że w ich słowach nie było ani śladu zawiści, jadu, złośliwych pomówień.

Stare przysłowie stwierdza, że „chleb dobrze jeść, choć

nudno o nim słuchać”. W tym miejscu muszę podkreślić, że Jerzy Skrobot nie za darmo otrzymał „Złoty Laur za Mistrzostwo w Sztuce”. Wiele książek trafnie oceniających jakąś sytuację i ukazujących dobrą drogę wyjścia z kryzysu jest napiętnowanych stygmatem nudy. Meandry pozbawione są tego stygmatu: co jak co, ale nuda przy lekturze z pewnością nam nie zagraża. Autor bardzo zręcznie przechodzi od anegdot do kwestii poważnych, ukazuje komiczne aspekty spraw z natury smutnych i ponure spraw na pozór zabawnych. Nie przemawia donośnie ex cathedra, lecz sprytnie podpowiada nam to i owo; dopiero po pewnym czasie potrafimy się zorientować, że właśnie dowiedzieliśmy się czegoś nowego nie tylko o sztuce, lecz także o świecie, dla którego sztuka jest krzywym lub powiększającym zwierciadłem.

Piotr Aleksander

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie 1364 – 2014

W tym roku Uniwersytet Jagielloński obchodzi wielki jubileusz 650 lecia jego powstania. Z tej okazji przygotowaliśmy niezwykle album z przedmową JM Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. med. Wojciecha Nowaka. Album zredagowali i opatrzyli wstępem: prof. Zdzisław Pietrzyk, Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej i Krzysztof Stopka, Dyrektor Muzeum UJ. Zaprezentowaliśmy w nim ponad 250 reprodukcji rozpoczynając od dokumentów fundacyjnych, poprzez ilustracje wszystkich siedmiu wieków Uniwersytetu, kończąc na współczesnych wydarzeniach z życia tej szacownej Instytucji.

„Uniwersytet Jagielloński jest najstarszą uczelnią w Polsce i jedną z najstarszych we wschodnim regionie Europy.

Uniwersytet w Krakowie został ufundowany w dniu Zesłania Ducha Świętego (wypadał wówczas dnia 12 maja) 1364 roku przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego na wzór uniwersytetów prawniczych w Bolonii i w Padwie. W tym samym dniu Kraków złożył obietnicę dotrzy-

mania nadanych przez władzę przywilejów. Studentom król zapewnił wiele ulg ekonomicznych. Wszystkie towary przez nich przywożone, jak i przysyłane im przez rodziców, miały być wolne od opłat celnych i drogowych. Król zakazywał mieszczanom pobierania od studiujących wyższych opłat za świadczone usługi. Ponieważ uniwersytet nie miał jeszcze własnych budynków, wyznaczono *hospicja* (kwatery) w kamienicach mieszczanskich. Czynsz z tych mieszkań miał być ustalony przez komisję złożoną z przedstawicieli miasta i uniwersytetu i nie miał być nigdy podwyższany. Władca wyznaczył także kredytodawcę (tzw. kampsora), jednego z żydów krakowskich, który w razie potrzeby miał udzielać pożyczek na niewysoki procent.

Uniwersytet miał składać się z trzech wydziałów: sztuk wyzwolonych, medycyny i prawa. Król ufundował 11 katedr (5 prawa rzymskiego, 3 prawa kanonicznego, 2 medycyny i 1 sztuk wyzwolonych). Rektor uniwersytetu i profesorowie mieli być wybierani na katedry przez stu-



Antoni Gramatyka, Jan Długosz w pracowni, 1878 – 1879

dentów. Uniwersytet został erygowany przez papieża Urbana V w dniu 1 września 1364 roku. Dzięki temu stopnie naukowe uzyskiwane w Krakowie miały być ważne w całym świecie chrześcijańskim. Pensje profesorów i rektora miały płynąć z dochodów z królewskich kopalni soli w Wieliczce i Bochni, a wykładowca sztuk wyzwolonych miał dodatkowo pobierać wynagrodzenie przełożonego szkoły przy głównym kościele miejskim Krakowa – Najświętszej Marii Panny.

Uniwersytet od początku działał i funkcjonował w Krakowie. Legendę jego założenia na Kazimierzu, w mieście położo-

nym w pobliżu Krakowa i ufundowanym przez króla na miejscu dawnej wsi Bawół, stworzył wielki polski historyk Jan Długosz (zm. 1480).

Po śmierci króla uczelnia przestała istnieć. Nieliczni wypromowani w Krakowie bakałarze przenieśli się do Pragi, która w tym czasie przeżywała apogeum swego rozwoju.

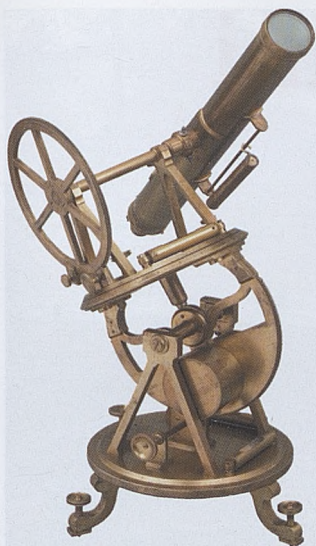
Unia polsko-litewska z 1386 roku stworzyła nową rzeczywistość polityczną. Litwa etniczna była ostatnim państwem pogańskim w Europie. Przed Polską stanęły nowe wyzwania misyjne. Uniwersytet był potrzebny dla przygotowania duchowieństwa litewskiego. Po nieudanych pró-



Dokument fundacyjny Uniwersytetu Krakowskiego wydany przez króla Kazimierza Wielkiego 12 maja 1364 roku



Jan Matejko, Portret Józefa Dietla (1804 – 1878), profesora medycyny, prezydenta Krakowa, rektora UJ, 1864



Ekwatorium George'a Adamsa, uniwersalny teleskop, 2. poł. XVIII w.

bach jego odnowienia w latach 90. XIV wieku, został ponownie ufundowany przez króla Litwina Władysława Jagiełłę. Do odnowienia uczelni przyczynił się zapis testamentowy zmarłej w 1399 roku jego małżonki, Jadwigi Andegawenskiej. Wzorem dla uniwersytetu miał być teraz Paryż. Struktura uczelni została dopełniona przez wydział teologiczny, powołany formalnie już w roku 1397.

W dniu 22 lipca 1400 roku król uroczystie ustanowił *Collegium almae Universitatis Cracoviensis*, czyli przekazał uniwersytetowi budynek stojący dziś u zbiegu ulic św. Anny i Jagiellońskiej. Kilka dni później pierwszy znany rektor, Stanisław ze Skarbimierza, rozpoczął wpisy do metryki uniwersyteckiej. Dnia 26 lipca król Władysław Jagiełło przekazał uniwersytetowi nowy dokument fundacyjny, nazywany potem *fundatio primaria* (fundacja podstawowa).

W tym samym dniu kanclerz uniwersytetu, biskup krakowski Piotr Wysz, doktor uniwersytetu w Padwie, zainicjował wykłady lekcją z prawa kanonicznego. Następnie uroczystą mowę miał rektor. Uniwersytet został odnowiony, a właściwie po raz drugi ufundowany.

Obecnie Uniwersytet Jagielloński ma 15 wydziałów, w tym trzy medyczne, które powróciły do jednoci z UJ w 1993 roku i tworzą *Collegium Medicum*. Kształci się już około 50 tysięcy studentów rocznie, z tego 65% to kobiety. Zmieniła się też struktura narodowościowa, oprócz studentów z krajów Unii Europejskiej pojawili się przybysze z Azji i Afryki, a także z nowych państw Europy Wschodniej (Ukraina, Białoruś). Na Uniwersytecie istnieje szkoła medyczna dla cudzoziemców.

Dzisiejszy Uniwersytet to ponad 540 profesorów, 730 doktorów habilitowanych, 2600 osób pozostałej kadry nauczycielskiej, około 50 tysięcy studentów i doktorantów, a także ponad 3,5 tysiąca pracowników administracji. Obecność w życiu społecznym kraju instytucji będącej symbolem, wartością trwałą i ponadczasową wymaga właściwej infrastruktury. Stąd zaawansowane prace inwestycyjne, takie jak kontynuacja rozbudowy Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego i inne niezbędne inwestycje i remonty.

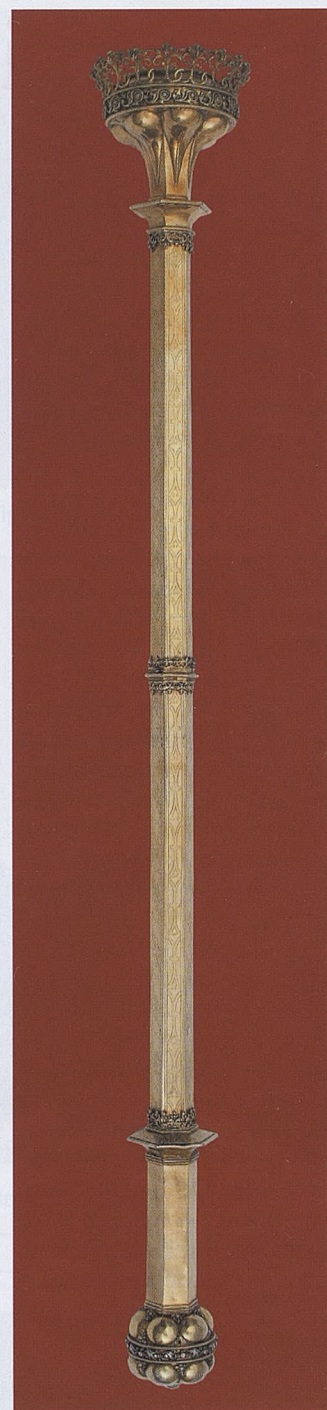
Życie uniwersyteckie w Krakowie miało nie tylko poważne, naukowe oblicze. Ceremonie, rozrywki i zabawy też nie były obce społeczności akademickiej. Pozostałością bogatego dziedzictwa dawnych subkul-

tur studenckich jest dziś święto zwane *Iuvenaliami*, obchodzone w maju każdego roku. Uniwersytet jako korporacja też wypracował szereg ceremonii i obyczajów. Wiążą się one przede wszystkim z rozpoczęciem roku akademickiego i nadawaniem stopni naukowych. Niezmienne uroczysta procesja profesorów ze wszystkich wydziałów przechodzi przez uniwersytecką dzielnicę Krakowa na znak podjęcia nauki na nowo. Nadawane są doktoraty i profesury honorowe, świętuje się też odnowienia doktoratów po 50 latach pracy. Każdy wydział ma inne togi i insygnia (berła i łańcuchy). Co roku 12 maja w katedrze wawelskiej składane są kwiaty na grobach królów-fundatorów. Profesorowie zbierają się ponadto 26 lipca na tak zwany śniadaniu profesorskim, w trakcie którego jeden z nich wygłasza specjalny wykład. Dnia 6 listopada obchodzony jest Uniwersytecki Dzień Pamięci, przypominający o tragicznych losach profesorów i studentów podczas II wojny światowej. Od 1900 roku uroczystości świętowane są także rocznice założenia i odnowienia uniwersytetu (1964, 2000, 2014).

I tak 650 lat trwa uniwersytet w Krakowie, kontynuując studia poprzednich pokoleń profesorów, poszukując nowych kierunków badań i ucząc nowe pokolenia studentów."

Ze wstępu Zdzisława Pietrzyka Dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej i Krzysztofa Stopki Dyrektora Muzeum UJ

Berło rektorskie z zapisu testamentowego kardynała Fryderyka Jagiellończyka, 1493 – 1495



Ekskluzywny album, który powinien być w bibliotece każdego absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, 200 stron, 24 x 33 cm, oprawa twarda, ekologiczna skóra, złożone brzegi kart. W albumie znajdują się 253 reprodukcje. Wydanie w podwójnej wersji językowej (j. polski, j. angielski). Pozycja ta może być świetnym prezentem na wszystkie okazje. Cena albumu 250 zł + 5% VAT.

Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361, tel./fax: 14/611 00 71
redakcja@ziemiabochenska.pl

Generalny dystrybutor: PPUH VIKI
41-200 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 41, tel./fax: 32/292 02 22
viki_sosnowiec@op.pl



Inauguracja Roku Akademickiego

Drogi i bezdroża Bochni

W ostatniej już części naszej wspólnej wycieczki ulicami miasta Bochni, przyszła kolej tym razem na południowy kierunek badań nad siecią drogową tego miasta. Rzućmy więc po raz ostatni okiem na wskazanie kompasu i wyruszajmy.

Na południe od bocheńskiego Rynku i ulic *Kazimierza Wielkiego* oraz *Kościuszki* znajduje się obszar, którego swoistym wyróżnikiem jest jedno z miejskich wzgórz – *Uzbornia*. Z roku 1533 pochodzi wzmianka źródłowa, w której wspomniana została nienazwana droga zmierzająca w jej kierunku. W późniejszych źródłach spotykamy natomiast inne nazwy tego wzgórza, takie jak: *Rozbornia*, *Huzbornia* czy *Uzwornia*.

U północnego i północno-wschodniego stoku tego wzgórza sieć drogową tworzą następujące ulice: *Jana Andrusikiewicza*, *Gejzy Bukowskiego*, *Górska*, *Henryka Sienkiewicza* (w latach okupacji nosiła nazwę *Bergstrasse*), *Kącik* (chwilowo *ulica Ochronki*), *Leśna*, *Nad Babicą* (chwilowo *ulica Juliusza Słowackiego*), *Parkowa* (wcześniejsze jej nazwy to: *Do*



fot. Zygmunt Kaczmarek

■ Ulica Węgierska

Sokoła, *Aleja Legionów*), *Rzeźnicka*, *Stanisława Fischera*, *Św. Marka* (w okresie PRL-u nosiła ona imię *Marcela Nowotki*), *Uzbornia* (wcześniej *ulica Poduzbornia*), *Węgierska*, *Władysława Kiernika* i *Zygmunta Krasińskiego*.

Po południowej stronie wspomnianego wzgórza komunikacja opiera się natomiast na następującej sieci ulic: *Michała Czyżewicza*, *Edwarda Dembowskiego*, *Juliana Goslara*, *Franciszka Hoszarda*, *Jana*

Henryka Dąbrowskiego (wcześniej *ulica Zalesie Górne*), *Józefa Wybickiego*, *Widok* oraz *Zalesie Dolne*.

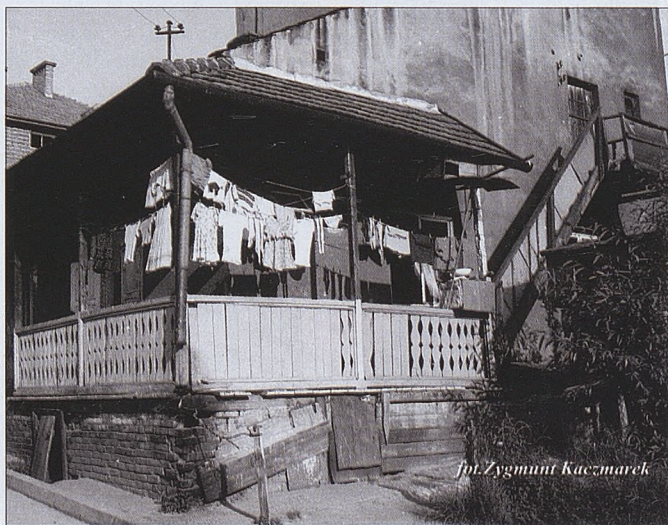
Na zachód od *Uzborni* sieć drogową tworzą tu dwie ulice: *Gipsowa* i *Wiśnicka*. Pierwsza z nich stanowi dziś jedyny ślad dawnego staropolskiego traktu wiodącego z bocheńskiego rynku do znajdującej się wówczas w pobliżu miasta średniowiecznej wsi *Dołuszyce*. Wieś ta wzmiankowana już w 1242r. została włączona w granice

administracyjne Bochni w roku 1973. Wspomniany trakt natomiast w końcu XVIII w. utracił swe znaczenie na rzecz nowej drogi – „traktu cesarskiego” z Bochni do Nowego Wiśnicza. Częścią nowego traktu stała się druga ze wspomnianych ulic, która swą nazwą wskazywała kierunek docelowy drogi z Bochni na południe i nosi ją niezmiennie do dziś. Obecnie zaś stanowi część Drogi Wojewódzkiej nr 965 łączącej Limanową (*Droga Krajowa nr 28*)



fot. Zygmunt Kaczmarek

■ ul. Krasińskiego, lata 70.



fot. Zygmunt Kaczmarek

■ ul. Kiernika, koniec lat 70.



■ ul. Wiśnicka, koniec lat 70.

z leżącą nad Wisłą wsią Świnia-ry (*Droga Wojewódzka nr 964*). Na wschód od wspomnianej ulicy *Wiśnickiej* na sieć drogową składają się następujące ulice: Dębnik, Dołuszycka, Kolanowska, Pagórek, Lucjana Rydla oraz stanowiąca drogę wyjazdową z Bochni w kierunku południowo-zachodnim ulica Strzelecka.

Na wschód od miejskiego wzgórza Uzbornia biegnie ulica Sąddecka, wzmiankowana w 1555r. jako ulica Sandecka. Prowadzi ona z południowej pierzei rynku do dawnej średniowiecznej podbocheńskiej wsi Kurów. Wieś ta wzmiankowana już w roku 1297 została włączona w granice administracyjne Bochni w roku 1973.



■ Skrzyżowanie ul. Wiśnickiej i Gipsowej, lata 70.



■ Kaplica w Kolanowie. Uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Bocheńskiej, 6 października 1985.



■ ul. Brodzińskiego, lata 80.



■ Typowy bocheński domek sprzed lat



■ Ulica Kącik

Wspomniana ulica stanowiła część tzw. „traktu węgierskiego”, który do XVIII wieku był jednym z najważniejszych polskich traktów handlowych w epoce staropolskiej. Na opisywanym terenie sieć drogową stanowią następujące ulice: Gródek Wójtowski, Wacława Korty, Kurów, Ferdynanda Maissa, Prof. Franciszka Bujaka, Serafińskich, Spiska, Wincentego Witosa, Macieja Rataja oraz ulica Władysława Skoczylasa.

Ciekawostką dotyczącą opisywanego obszaru jest występowanie licznych przepraw mostowych. Można je podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą przejścia nad potokiem Babica i innymi mniejszymi ciekami wodnymi w tym rejonie. Dotyczy to ulic: *Gipsowa, Górską, Kącik, Kurów, Strzelecka, Św. Marka, Lucjana Rydla i Wiśnicka*. Do drugiej kategorii należą natomiast przejścia nad przebiegającą tędy miejską

obwodnicą, zbudowaną w latach 1975 – 1985. Dotyczy to z kolei następujących miejskich ulic: *Doluszyckiej, Kolanowskiej, Sądeckiej* oraz ulicy *Wiśnickiej*. Dla tej ostatniej charakterystyczny jest ślimakowaty system łączników drogowych z krzyżującą się nią trasą obwodnicy. Dzięki temu komunikacja w tym miejscu odbywa się w sposób bezkolizyjny.

Kończąc już naszą wspólną wycieczkę autor wyraża nadzieję, iż powyższy cykl artykułów spełnił swą rolę i pomógł lepiej poznać oraz zrozumieć „drogową” część wielowiekowych dziejów królewsko-górniczego miasta Bochni.

P.W.

Niniejszy artykuł powstał w oparciu o dokumentację aktową i kartograficzną przechowywaną w bocheńskim oddziale Archiwum Narodowego w Krakowie oraz dostępną autorowi literaturę przedmiotu.



■ ul. Pagórek



■ Uzbornia



■ Ulica Sądecka



■ Obwodnica Bochni w latach 90,

Młodzież zapobiega pożarom

Tegoroczna powiatowa edycja Turnieju „Młodzież Zapobiega Pożarom” rozegrana została 10 kwietnia w Publicznej Szkole Podstawowej nr 5 w Bochni. Uczestniczyło w nim 23 uczniów ze wszystkich gmin powiatu bocheńskiego. Byli to zwycięzcy eliminacji gminnych.

Pierwszą częścią eliminacji był pisemny test 35 pytań, inny dla każdej grupy wiekowej.

Do ustnego finału komisja, pracująca w składzie: Tadeusz Cichoń - przewodniczący, Anna Wojakiewicz - sekretarz, Rafał Dąbrowski, Tadeusz Olszewski, st. kpt. Witold Sajak - członkowie, zakwalifikowała po trzy najlepsze osoby po teście pisem-

nym z każdej grupy wiekowej.

Finał wyłonił laureatów. W grupie pierwszej: 1. miejsce - Joanna Nawara, PSP Dziewin, 2. Michał Maderak, PSP Rzezawa, 3. Anna Dudek,

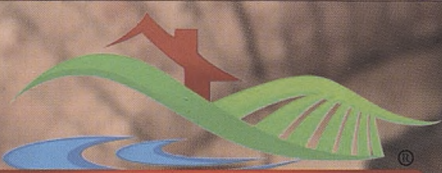
PSP Kierlikówka; w grupie drugiej: 1. miejsce - Mateusz Adamczyk, Gimnazjum w Trzcianie, 2. Seweryn Korcyl, Gimnazjum w Bogucicach, 3. Justyna Błąkała, Gimnazjum

w Mikuszowicach; w trzeciej: 1. Jakub Kącki, Zespół Szkół w Dąbrowicy, 2. Grzegorz Wysocki, Zespół Szkół w Łapanowie, 3. Jacek Solecki, Zespół Szkół nr 1 w Bochni.

Powiat bocheński w eliminacjach wojewódzkich, zaplanowanych na 29 kwietnia w Szkole Aspirantów Pożarnictwa w Nowej Hucie reprezentować będą: Joanna Nawara, Mateusz Adamczyk i Jakub Kącki.

tols





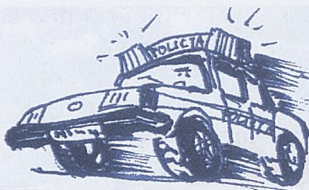
POLSKIE STOWARZYSZENIE PRODUCENTÓW
WYROBÓW WĘDZONYCH TRADYCYJNIE

Ostatnie Święta z Wędzonkami?



WZYWAMY RZĄD DO OCHRONY NASZEGO DOBRA NARODOWEGO!

Kronika policyjna



4 marca w Dębinie na terenie gminy Rzezawa na miejsce zgłoszenia o awanturze domowej udał się patrol policji. 27-letni mężczyzna będąc pod wpływem alkoholu, zachowywał się agresywnie, groził swojej rodzinie niszczyć przy tym wyposażenie domu. Młody mężczyzna na widok policji podjął próbę ucieczki. Funkcjonariuszom udało się go dogonić. Jednak dalej nie dawał on za wygraną, uderzył głową w jednego z policjantów, kopał, odpychał i szarpał za mundur, cały czas używając wulgarnych i obraźliwych zwrotów. Policjanci zostali zmuszeni do użycia siły fizycznej wobec napastnika w celu jego obezwładnienia. W trakcie zakładania kajdanek, mężczyzna zdołał jeszcze jednego z policjantów ugryźć w rękę. Po skutecznym obezwładnieniu napastnika policjanci umieścili go w radiowozie. W tym czasie wykrzykiwał on w kierunku policjantów obelżliwe słowa, a także groził im, że ich pozabija. Krewki mężczyzna nie uspokoił się nawet w radio-

wozie, gdzie pluł i kopał po siedzeniach radiowozu. Agresywny napastnik został przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Bochni, gdzie osadzono go w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. Mężczyźnie pobrano krew m.in. do badania na zawartość alkoholu. Po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu świadków zostały mu przedstawione zarzuty.

5 marca na terenie Zespołu Szkół nr 1 w Bochni zgłoszono znalezienie niewybuchu. Na miejsce został skierowany patrol interwencyjny wraz z funkcjonariuszem z grupy minersko-pirotechnicznej. Okazało się, że w odległości około 50 metrów od szkoły, w zaroślach znajdował się pocisk przeciwlotniczy kalibru 35 mm, o długości 24 cm. Pocisk został objęty nadzorem policji, a później zajęli się nim żołnierze z Jednostki Sapersko-Minerskiej z Krakowa.

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Bochni

zatrzymali 24-letniego mieszkańca Bochni, który na terenie miasta w listopadzie i grudniu 2013 roku dokonał kradzieży kilku żeliwnych krat ściekowych i włazów do studzienek kanalizacyjnych, które następnie rozbijał i sprzedawał w miejscowych punktach skupu złomu. Na skutek jego przestępczej działalności Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bochni poniosła straty w wysokości 2200 złotych. Mężczyźnie przedstawiono zarzuty kradzieży. W trakcie przesłuchania przyznał się on do zarzucanych mu czynów oraz wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze.

13 marca z oficerem dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Bochni skontaktował się mężczyzna informując, że kilka dni wcześniej do jego garażu ktoś się włamał i ukraść z niego elektronarzędzia: piłę spalinową, spawarkę transformatorową, wyrzynarkę i frezarkę. Włamanie właściciel garażu ujawnił dopiero 13 marca, gdyż przez kilka dni przebywał poza Bochnią. Przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, że sprawca włamania dostał się do wnętrza garażu przez okno, które wcześniej wyważył. Na miejscu technik kryminalistyki wykonał niezbędne czynności mające na celu zabezpieczenie

śladów pozostawionych przez włamywacza. W tym czasie funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego w Bochni niezwłocznie zaczęły zbierać materiały operacyjne w celu wykrycia i zatrzymania sprawcy. Policjanci bardzo szybko ustalili, że podobne do skradzionych elektronarzędzi na terenie Bochni, oferował do sprzedaży mężczyzna mieszkający na terenie miasta. Ostatecznie skradzione narzędzia znalazły się na składzie jednego z lombardów, w którym sprawca włamania je zdeponował. 20-letni mężczyzna, który miał dopuścić się kradzieży z włamaniem był już znany policji. Gdy policjanci udali się do jego miejsca zamieszkania 20-latek podjął próbę ucieczki, został jednak obezwładniony i zatrzymany.

13 marca w Lipnicy Murowanej odbyła się debata społeczna pt.: „Stan zagrożenia przestępczością na terenie gminy Lipnica Murowana - bezpieczeństwo w ruchu drogowym”. Organizatorem spotkania był Komisariat Policji w Nowym Wiśniczu. Udział wzięli m.in. komendant policji w Bochni, podinsp. Mariusz Dymura i wójt gminy Lipnica Murowana Tomasz Gromala. Tematem dyskusji był nie tylko stan bezpieczeństwa na

REKLAMA



ZAKŁAD POZYSKIWANIA SUROWCÓW

SURMETAL

tel. (014) 611 15 15, kom. 0 602 735 339

**transport i wywóz
kontenerowy**

**SKUPUJEMY ZŁOM STALOWY
I WSZYSTKIE INNE METALE**

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Tel. 014 614 50 40, ul. Za Szybem (MPEC)

- ✂ gospodarka surowcami i odpadami
- ✂ duży wybór złomu użytkowego
- ✂ spawanie i cięcie konstrukcji
- ✂ wywóz gruzów i odpadów



- ✂ kasacja - złomowanie
- ✂ przyjmujemy wszystkie
- ✂ typy samochodów
- ✂ korzystne warunki

32-700 Bochnia
ul. 20 Stycznia 38 (MŁYNY)

PŁATNE GOTÓWKĄ! TRANSPORT GRATIS!

drogach gminy, ale również kwestia pojawiających się wśród młodzieży narkotyków.

24 marca w miejscowości Ujazd zatrzymano do kontroli drogowej 28 letniego kierowcę pojazdu Renault Megane. Kontrola stanu trzeźwości 28 latka wykazała 2,65 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W związku z popełnionym przestępstwem, jakim jest kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, a o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Grozi mu kara grzywny, ograniczenia wolności, a nawet pozbawienia wolności do lat 2.

25 marca około godziny 19:00, w miejscowości Ujazd na drodze K2071 doszło do

śmiertelnego wypadku. Pod kołami samochodu Peugeot Boxer zginął 52-letni mieszkaniec Trzciany. Z ustaleń jakie na miejscu poczynili funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bochni wynika, że na prostym odcinku drogi, pojazd marki Peugeot Boxer potracił idącego prawą stroną drogi 52 letniego mężczyznę. Mimo podjętej na miejscu zdarzenia reanimacji pieszy na skutek odniesionych obrażeń zmarł. Kierowca Peugeota, 24-letni mieszkaniec Rdzawy w chwili zdarzenia był trzeźwy.

58-letnia mieszkanka Bochni zostawiła swojego 83-letniego ojca w zamkniętym mieszka-

niu i wyjechała na długi urlop. Mężczyzna, który wymagał całodobowej opieki zmarł. Jak poinformowała media Elżbieta Potoczek-Bara, rzeczniczka prokuratury okręgowej w Tarnowie: *Pod koniec lutego Elżbieta J., która sprawowała opiekę nad nieporadnym ojcem wyjechała na ponad 2 tygodnie w celach wypoczynkowych. 58-latka zamknęła mieszkanie i zostawiła w nim ojca, który wymagał całodobowej opieki. Mężczyzna był nieporadny. O swoim wyjeździe kobieta nie powiadomiła rodziny, sąsiadów. Nikomu nie przekazała kluczy. Po powrocie, 58-latka zastała ojca bez oznak życia. Le-*

karz z pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Sekcja zwłok wykazała, że mężczyzna najprawdopodobniej zmarł kilka dni przed znalezieniem zwłok. Kobieta pozostawiła wprawdzie żywność, ale niewielkie ilości. 58-latka przyznała, że wyjechała i zostawiła mężczyznę w mieszkaniu.

Jak informuje prokuratura, Elżbieta J. usłyszała zarzut porzucenia 83-letniego ojca bez opieki i pozbawienia go wolności na okres 16 dni, poprzez zamknięcie w mieszkaniu, czego wynikiem była jego śmierć. Kobieta została tymczasowo aresztowana na trzy miesiące. Grozi jej do 10 lat więzienia.

REKLAMA

ARCHIDOM

BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

32-700 Bochnia
ul. Kazimierza Wlk. 18
tel/fax: 14/ 611-93-10
www.archidom.pl

DOMY NA SPRZEDAŻ - Bochnia i okolice:



ŁAPCZYCA
70 m², dz. 10 a -
86.000 zł



BOREK
155 m², dz. 10 a -
300.000 zł



LIPNICA DOLNA
120 m², dz. 9 a - 2
99.000 zł



LIPNICA MUROWANA
139 m², dz. 10 a -
280.000 zł



BOCHNIA
180 m², dz. 10 a -
495.000 zł



BOCHNIA
270 m², dz. 2,5 a -
610.000 zł



RZEWAWA
180 m², dz. 5,3 a -
320.000 zł



STARY WIŚNIECZ
120 m², dz. 20 a -
310.000 zł



BOCHNIA
250 m², dz. 9 a -
559.000 zł



BOCHNIA
100 m², dz. 10 a -
399.000 zł

Osiedle „Wygoda”

>>>NOWE MIESZKANIA<<<



Osiedle „Zielone Wzgórze”

>>>NOWE MIESZKANIA<<<



USŁUGI PROJEKTOWE:

PROJEKTY TYPOWE: SPRZEDAŻ,
ADAPTACJE ;

PROJEKTY AUTORSKIE: BUDYNKI
PRZEMYSŁOWE,

BUDYNKI USŁUGOWO-HANDLOWE,

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI-PUBLICZNEJ,

BUDYNKI WIELORODZINNE, BUDYNKI
JEDNORODZINNE, ZESPOŁY

REKREACYJNO-WYPOCZYNKOWE ;
WNĘTRZA

WIĘCEJ OFERT na stronie: www.archidom.pl



Operacja Solny Gród 2014

28 – 29 marca na ziemi bocheńskiej spotkali się fani off-roadowych zmagających z południowej Polski. Na terenie gminy Bochnia odbył się „Rajd Solisko 2014 – Operacja Solny Gród” – impreza terenowa o charakterze przeprawowo-sportowym. Baza mieściła się w Damienicach koło Bochni, a sama trasa rajdu przebiegała przez trudne i dzikie, a w drugi dzień góryste tereny (Damienice – Targowisko, Buczyzna). Dla czynnych uczestników rajdu przewidziano dwie klasy: wyczynową oraz extreme. Przed oficjalnym startem samochody terenowe opanowały bocheński Rynek, gdzie po prezentacji pojazdów odbył się pokaz umiejętności strażackich i ratownictwa medycznego. Uczestnicy rajdu wsparli działania Fundacji Auxilium, która pomaga dzieciom niepełnosprawnym, zebrano ponad 3 tysiące złotych. Na nocne zmagania pierwsze załogi wyruszyły z rynku po godz. 18.00. W drugim dniu załogi rywalizowały na trasach w Buczynie.

Organizatorzy rajdu Piotr Michalik oraz Daniel Hyps przygotowali trudne trasy, było sporo „niespodzianek”, konieczne było częste używanie wyciągarek. Zawodnicy chętnie pomagali sobie nawzajem w po-

konaniu trasy, dzielnie znosząc trudy rajdu.

Wyniki rajdu były następujące: klasa Extreme: 1. Marcin Czaja, Mirek Gut - Suzuki Samurai; 2. Darek Łysoń, Wojtek Mirocha - Nissan Patrol; 3. Mariusz Maciąg, Robert Musiał - Toyota LJ 70.

klasa Wyczyn: 1. Marek Solowski + Adam Solowski - Jeep Wrangler; 2. Marcin Wojciechowski + Rafał Winiarczyk - Suzuki Samurai; 3. Kornel Konderak + Tomasz Mazur - Suzuki Samurai.

ps, fot. Wojtek Salamon





Puchar dla Bukowna

Na tegoroczny XVII Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Stalprodukt S.A. przyjechało do Bochni siedem zespołów. Do tej pory turniej posiadał rangę międzynarodową, brały w nim udział m.in. reprezentacja Kežmaroku i Koszyc ze Słowacji. W tegorocznym turnieju po raz pierwszy wystąpiły instytucje finansowe współpracujące ze Stalproduktem: PKO BP i PKO S.A. Oprócz nich i drużyny gospodarzy zagrali także piłkarze: Zakładu Górniczo-Hutniczego „Bolesław” z Bukowna, Huty Cynku Miasteczko Śląskie, Arcelor Mittal Kraków i Zelmer Rzeszów. Zacięta rywalizacja rozgrywana systemem „każdy z każdym” toczyła się przez 8 godzin.

W finałowym pojedynku spotkała się drużyna z Bukowna i Krakowa. Oba zespoły w kolejnych meczach kroczyły od zwycięstwa do zwycięstwa. Ostatecznie triumfem rozgrywek okazali się piłkarze ZGH „Bolesław”, którzy pokonali Hutników 3:1. Trzecie miejsce zajęła drużyna gospodarzy, która wygrała cztery mecze z rzędu ulegając jedynie ekipie Mittala oraz ZGH Bukowno.

Ostateczna tabela: 1. ZGH Bukowno – 18 pkt., 2. Arcelor Mittal – 15 pkt., 3. Stalprodukt – 12 pkt., 4. Huta Cynku – 7 pkt., 5. Bank PKO SA – 7 pkt., 6. Bank PKO BP – 3 pkt. 7. Zelmer Rzeszów – 0 pkt.

Najsukuteczniejszym strzelcem turnieju został Tomasz

Wdowik z ZGH Bukowno strzelec 15 bramek. Michał Wisowskiego z PKO BP uznano za najlepszego bramkarza, najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Grzegorz Napora z drużyny Arcelor Mittal.

Najlepszym drużynom i zawodnikom dyplomy i puchary

wręczyli kierownik Wydziału Profili Giętych Tadeusz Basiaga i były członek Zarządu Stalprodukt S.A. Antoni Noszkowski, który dokonał podsumowania zawodów i złożył podziękowania uczestnikom w imieniu zarządu.

Mimo przejścia na emeryturę Antoni Noszkowski otrzymał też od prezesa Piotra Janeczka propozycję dalszego kierowania dryżyną piłkarską Stalproduktu.

Jan Paruch

REKLAMA

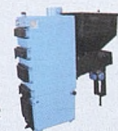
Metalspaw – Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

**materiały instalacyjne
w cenach hurtowych**



**TECHNIKA GRZEWcza
I SANITARNA**

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo
i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe
i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe,
łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe,
termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów



Zaproszenie

Bocheński Klub Szaradzystów „Omnibus”
wójt gminy Bochnia
Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu
oraz redakcje „Ziemi Bocheńskiej” i warszawskiej „Rozrywki”
zapraszają na

XIX Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski

Turniej odbędzie się w sobotę 17 maja o godzinie 11
w Wiejskim Domu Kultury w Łapczycy koło Bochni
(przy trasie Kraków - Tarnów).

Bliższe informacje i zgłoszenia najpóźniej do 12 maja kierować
na mail: bembenik@tlen.pl; tel., 608 239 253 lub 14 685 74 64

ADRES REDAKCJI:

32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świątek.

WYDAWCA:

Prowincjonalna
Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

DRUK:

Drukarnia Kolejowa w Krakowie

SPONSORZY GAZETY:

Krakowski Bank Spółdzielczy, Podwyższyński, Archidom, Biuro Tłumaczeń, Skład Materiałów Budowlanych „Marka”, Jerzy Pyciak, Instal-Bud Śliwa, MMP, Granpol, Metalspaw, Firma Pogrzebowa NOWAK, Zakład pozyskiwania surowców Surmetal, WSE Bochnia, Centrum Techniki Biurowej Wirtech, Centrum Korekcji Wzroku, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto
13 kwietnia 2014 roku

Horoskop

BARAN

Słońce przygotowuje się już do opuszczenia Twojego znaku, dlatego pośpiesz się z realizacją swoich zamierzeń i planów. Wysiłek włożony w pracę zawodową zapewne się opłaci. Zadbaj też o dobre relacje z otoczeniem. Pod koniec maja możesz już zacząć myśleć o letnim odpoczynku. W uczuciach bądź delikatny i dyskretny.

BYK

Nadchodzące dni zapowiadają się pogodnie i raczej nie powinny przysporzyć Ci kłopotów. Cała Twoja uwaga skierowana będzie głównie na sprawy osobiste. Osoba, którą poznasz wiosenną porą podziela na Ciebie jak narkotyk. Uważaj bo możesz stracić głowę! Nie trać jednak rozumu! W takiej sytuacji sukcesy zawodowe zejść na dalszy plan.

BLIŹNIĘTA

W nadchodzącym czasie Twoja kondycja nie będzie należała do najlepszych. Być może to efekt wiosennego przesilenia. Dlatego dobrze jest już teraz zaplanować wszystkie zadania i obowiązki. Potrzebną pomoc uzyskasz od przyjaciół i współpracowników. A sprawy wymagające większego zaangażowania odłóż na bardziej sprzyjający moment.

RAK

Wiosna już w pełni, więc samotne Raczkę tęsknią zapewne za romantyczną wielką miłością. Aby ta miała szanse zaistnieć, musisz roztoczyć wokół siebie aurę przyciągającą innych. Jeśli wykażesz się dużą delikatnością – to właśnie ona sprawi, że każdy będzie się chciał Tobą zaopiekować. Możesz więc wybierać i przebierać w adoratorach. Obyś tylko dobrze trafił.

LEW

Mars wprowadzi w Twoje życie trochę nerwowości i chaosu. Dobrze więc zaplanuj każde swoje działanie, abyś nie tracił niepotrzebnie energii na sprawy mało ważne. Bardzo pomocne będą dobre kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Dzięki ich duchowemu wsparciu, jak ich również dobrym radom z łatwością pokonasz wszelkie przeszkody. Już wkrótce wpadniesz w sidła Amora.

PANNA

Przełom kwietnia i maja to dla Panien będzie miły i przyjemny czas. Jego dobrą atmosferę może jednak zakłócić Twoja beztroska w wydawaniu pieniędzy. Nie musisz szczególnie oszczędzać, ale obchodź się ze swoim portfelem tak, aby starczyło zawsze do następnej wypłaty. Podczas wypadów do lasu uważaj na kleszcze.

WAGA

Dużo humoru, więcej uśmiechu, „zero” zmęczenia – po prostu będziesz w doskonałej formie. W pracy uda Ci się pokonać wszelkie przeciwności. Bez obawy możesz też podpisywać nowe zobowiązania, jak również podejmować ważne zawodowe decyzje. Skorzystaj z każdej szansy, jaką daje Ci los. Dbaj w dalszym ciągu o pogodny nastrój. Wskazane też – więcej ruchu!

SKORPION

Wiosna w przypadku Skorpionów wiąże się z bardziej ożywionym życiem towarzyskim. Z prawa i z lewa będą Cię kusić zaproszenia od znajomych na ogrodowe przyjęcia przy grillu. Będziesz mógł z nich wszystkich skorzystać, po warunkiem, że sumiennie wykonasz swoje zawodowe obowiązki i nie będziesz trzymał się zasady – „co mam zrobić dziś, zrobię jutro”.

STRZELEC

Myślę, że najgorsze już za Tobą. Sprawy zawodowe zaczęły się układać coraz lepiej, a wszelkie nawiązane teraz znajomości, już niedługo przyniosą Ci wymierne korzyści. To co będzie jeszcze przeszkadzało przez pewien czas, to częste wahania nastroju. Dlatego bądź powściągliwy, abyś niepotrzebnie nie wywoływał wojny z byle powodu.

KOZIOROŻEC

Koniec kwietnia, a najdalej początek maja, to graniczny moment aby zabrać się za załatwianie ważnych i skomplikowanych spraw. To już naprawdę ostatni dzwonek, aby przed letnim urlopem pozbyć się wszelkich kłopotów. Wykorzystaj do tego swoje niezwykle umiejętności koncentracji. Nie wiem czy wiesz, ale spacer na bosaka powoduje wydzielanie się hormonu szczęścia – sprawdź!

WODNIK

W życiu zawodowym odniesiesz nareszcie zasłużone korzyści. Możliwe są z tego powodu drobne nieporozumienia z kolegami, którzy z zazdrością będą na Ciebie spoglądać. Bądź spokojny – te uszczypliwości nie zdołają zakłócić dobrej atmosfery panującej zarówno w pracy, jak i w domu. Zakochane Wodniki powinny darzyć partnera zdecydowanie większym uczuciem.

RYBY

Wiosenny Księżyc obdarzy Cię inwencją twórczą. Nie wrywaj się jednak ze zbyt szalonymi pomysłami. Nie forsuj ich też na siłę. Skoncentruj się raczej na sprawach, które dotyczą tylko Ciebie. Innym pozwól działać według własnych planów i umiejętności. W miłości wszystko potoczy się po Twojej myśli.

OCIEPLANIE BUDYNKÓW!

na styropianie firmy

AUSTROTHERM



**materiały
i wykonawstwo!**

GRAŃ-POL

**Bochnia, ul. Brzeska 36
tel. 14/ 611 33 44**



Polski producent
wędlin tradycyjnych!

www.koldras.pl



*Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzymy samych spokojnych dni, wielu codziennych radości,
dobrego zdrowia, jak najmniej trosk i kłopotów,
wszelkiej pomyślności oraz ludzkiej życzliwości*